

# prestiz

magazyn trójmiejski

miesięcznik  
bezpłatny

nr 03 (21)  
marzec 2012 r.

[www.magazynprestiz.com.pl](http://www.magazynprestiz.com.pl)

MODA I  
TRENDY

Pin up  
powraca

NOWY  
DZIAŁ!

Biznes

STYLOWY MĘŻCZYZNA

Dress code

Krzysztofa Łoszewskiego

W PRESTIŻU TAKŻE

Hołowczyc  
Rodowicz  
Gutkowski  
Antkowiak  
Kajetanowicz

ILONA  
FELICJAŃSKA

Szczęśliwa kobieta po przejściach



JEST **2011** POWODÓW,  
BY ZAKOCHAĆ SIĘ W



Specjalna promocja na modele  
Lexusa z 2011 roku.

Zapraszamy do salonu **Lexus Gdynia**,  
[www.lexus-gdynia.pl](http://www.lexus-gdynia.pl)

\* Podana cena różni się od ceny modelu (wraz z wyposażeniem) przedstawionego na foto  
Lexus CT 200h ECO – zużycie paliwa i emisja CO<sub>2</sub> (UE 80/1268 z późniejszymi zmianami)  
od 3,7 do 4,1l/100km i od 84 do 94 g/km. Informacje o działaniach dotyczących odzyskania



# Lexusie

POWÓD NR 1



Lexus CT 200h

za 99 900\* zł

Al. Zwycięstwa 162, tel. 58 666 16 66

ografii.

nami) w zależności od wariantu i wersji auta (cykl mieszany)

sku i recyklingu samochodów wycofanych z eksploatacji: [www.lexus-polska.pl](http://www.lexus-polska.pl)

Każde miejsce z przeszłości ma swoją historię, zapisaną w życiorysie każdego z nas. Powrót do tych miejsc to jakby odgrzebywanie starej rzeczywistości. A może napisanie nowej, lepszego miejsca z przeszłości ma swoją historię, zapisaną w życiorysie każdego z nas. Powrót do tych miejsc to jakby odgrzebywanie starej rzeczywistości. A może napisanie nowej, lepszego historii? Wierzę, że w moim przypadku chodzi o to drugie. I choć mówię się, że nie wchodzi się dwa razy do tej samej rzeki, to do takiej, prestiżowej rzeki mógłbym wchodzić i sto razy. Po 8



jest miesiącach przerwy, w czasie których poświęciłem się innemu wyzwaniu zawodowemu, wróciłem zatem do Prestiżu, po to by pisać nową, jeszcze lepszą historię. Trójmiasta jako ciekawe i niebanalne czasopismo Prestiż jest na rynku już ponad dwa lata – przez ten czas okrzepł, nabrał doświadczenia, trochę się rozrosł i przede wszystkim zagościł w świadomości mieszkańców Trójmiasta jako ciekawe i niebanalne czasopismo lifestylowe. Ale okres niemowlęcy się skończył, czas zrobić kolejny krok, rozwinąć skrzydła i jeszcze mocniej zaznaczyć naszą obecność i naszą pozycję na lifestylowej mapie Trójmiasta. Właśnie po to wrócę do Prestiżu. I wierzę, że tego dokonam. Na pewno nie sam. Mam przecież mam u boku fantastycznych ludzi, którzy z pewnością z mną będą pracować na sukces.

Wierzę, czego mi będzie najbardziej brakować. I powiem Wam drodzy czytelnicy, że takiej ekipy, z którą mam w Prestiżu to nie znajdziecie nigdzie innej. Po moim odejściu z Prestiżu wielokrotnie zastanawiałem się, czego mi będzie najbardziej brakować. Ale wystarczyło kilka dni nieobecności w redakcji i już wiedziałem – ludzi. Takich ludzi, nie da się po prostu zastąpić. Dzięki kochani, że jesteście i wielkie dzięki za to, co zrobiliście w czasie mojej nieobecności. Team spirit to podstawa i klucz do sukcesu. Duchem walki, zaangażowaniem i siłą woli wygrywa się wielkie wojny, sięga się gwiazd i dokonuje cudów. My tego, co robimy nie traktujemy jak wojny, nie potrzebujemy też cudu, by zrobić krok naprzód, ale determinacji na pewno nam nie zabraknie.

Trzymajcie kciuki!

**Jakub Jakubowski**





D3 DYNAMICZNY TURBODIESEL – Czy nie jest przyjemnie być przed innymi? Ruszaj w drogę z 2-litrowym silnikiem Diesla D3. Moc 163 KM i wysoka, sięgająca 400 Nm wartość momentu obrotowego pozwolą Ci na dynamiczne prowadzenie, a radość z jazdy będzie jeszcze większa dzięki świadomości wyjątkowo oszczędnego zużycia paliwa. Zaspokój głód wrażeń, nie rezygnując z potrzeby ekonomicznej jazdy. **Volvo S60 zaczyna się od Ciebie.**

# TWOJE VOLVO S60 Z MOCNIEJSZYM SILNIKIEM D3 JUŻ OD 111 000 ZŁ\*



Volvo najczęściej wybieranym samochodem w segmencie premium w 2011 roku. Dziękujemy za zaufanie.

\* Cena dotyczy modelu Volvo S60 z silnikiem T3.  
Zużycie paliwa w zależności od wersji silnika w cyklu mieszanym od 4,3 do 9,9 l/100 km, emisja CO<sub>2</sub> od 114 do 231 g/km.

**VOLVOCARS.PL**

DRYWA S.P. Z O.O. Autoryzowany Dealer Volvo  
ul. Kartuska 410, 80-125 Gdańsk, T: (58) 3 222 324, kom: 691 81 81 81, [salondansk@drywa.dealervolvo.pl](mailto:salondansk@drywa.dealervolvo.pl)

DRYWA ADV Autoryzowany Dealer Volvo  
ul. Parkowa 2, 81-549 Gdynia, T: (58) 669 44 23, kom: 607 61 94 68, [salondynia@drywa.dealervolvo.pl](mailto:salondynia@drywa.dealervolvo.pl)  
[www.drywa.dealervolvo.pl](http://www.drywa.dealervolvo.pl)

# Spis treści

## OKŁADKA

Na okładce:  
Ilona Felicjańska

Foto: Martyna Gumuła Uninvited M.G. Style  
Biżuteria: Glitter Polska, Ana Marusevic  
Wizaż: Agata Naniewicz  
Projekty: Magdalena Artukiewicz  
Miejsce: Villa Toscana



16

## FELIETON

**8** Zza szklanego ekranu: Czytanie w czasach kryzysu - pisze Małgorzata Rakowiec

## WYDARZENIA

**10** Metamorfoza z „Projektem Uroda”, Jose Carreras i Edyta Górniak w Ergo Arenie

**11** Zgłoś się do Sopot Fashion Days, Subaru bierze wszystko, Networking w Starterze

**12** Przyjaciół w potrzebie, Nowa „trójka” po liftingu, Gutek szykuje się do Vendee Globe

**13** Kobięca droga do sukcesu, Zamieszkać w Waterlane, Drausal najlepszy w Polsce

**14** Nowe miejsca w Trójmieście

## TEMAT Z OKŁADKI

**16** Ilona Felicjańska - odzyskałam kontrolę nad życiem

## LUdzie

**22** Lot z wiatrakami - Kamil Antkowiak

**24** Im mnie tym lepiej - Krzysztof Łoszewski

## PODRÓŻE

**28** Kraj długiej, białej chmury

## MOTORYZACJA

**30** Czym jeździć: Toyota MR2

## DESIGN

**32** Sypiać po królewsku

**34** Prestiżowe wnętrze - zdecydowany minimalizm

## ZDROWIE I URODA

**36** Pośladki na miarę

**40** Antidotum na zniszczone włosy

## MODA

**42** Dziewczyna z plakatu, czy wraca moda na pin-up

**46** Łowcy stylu

## KULTURA

**48** Prestiżowe imprezy, czyli subiektywny przegląd wydarzeń

**49** Wrażliwość Maryli Rodowicz

**50** Prestiżowe książki

## BIZNES

**52** Faktoring szansą dla Twojej firmy

**54** Darboven Idee Grant, czyli innowacja jest kobietą

**56** Pomorze energetyczną potęgą?

## KRONIKA PRESTIŻU

**58** Na urodzinach u Emanuela Berga, Zamieszkać w Waterlane

**59** Alchemia pnie się do góry

**60** „Hołek” u Zdunka, Lidia Popiel w Dworze Oliwskim

**61** Starter wystartował, Bal z sercem

**62** Prestiżowe miejsca



42



22



34

**prestiz**  
magazyn trójmiejski

## MIESIĘCZNIK BEZPŁATNY

Magazyn Prestiż, ul. Grunwaldzka 84/2,  
81-771 Sopot, tel. +48 58 620 15 14  
e-mail: redakcja.trojmiasto@eprestiz.pl  
www.magazynprestiz.com.pl

Redaktor naczelny: Jakub Jakubowski  
Z-ca Redaktora Naczelnego:  
Aleksandra Staruszkiewicz, tel.: (+48) 512 490 511  
e-mail: staruszkiewicz@eprestiz.pl

Redakcja: Izabela Pek, Natalia Lebień,  
Max Radke, Małgorzata Rakowiec,  
Anna Kołęda, Natalia Tyska,  
Magdalena Majchrzak, Matylda Promień  
Dział foto: Marek Stiller, Tadeusz Dobrzyński,  
Paweł Kleineder, Monika Białk

Sekretarz redakcji: Natalia Lebień  
Skład gazety: Maciej Jurkiewicz PR0duktART.com.pl  
Dystrybucja: Stanisław Krzemiński

Wydawca: Prestiż Trójmiasto Sp. z o.o.  
ul. Dmowskiego 15/9, 80-243 Gdańsk  
Prezes Zarządu: Michał Stankiewicz

Reklama i Marketing:  
Aleksandra Staruszkiewicz (szef), tel. 512 490 511  
Marta Kondracka, tel. 505 127 218  
Anna Irsa, tel. 503 956 817  
Druk: Kadruk S. C.  
Redakcja nie odpowiada za treść reklam.



# Niedzielny BRUNCH

w Sopocie



Wszystko to w wyjątkowej cenie

**130 PLN** od osoby.

Dzieci do lat 3 – **gratis**

Dzieci w wieku 4-12 lata – **50% rabatu**

Rezerwacje na Niedzielny Brunch 58 767 10 61

Zapraszamy w każdą Niedzielę 13.30-18.00

**R**estauracja Wave w hotelu Sheraton w Sopocie zaprasza na Niedzielny Brunch - **rodzinna atmosfera**, otwarta kuchnia, **smakołyki w formie bufetu** oraz **muzyka na żywo**.

Dla naszych najmłodszych **fontanna czekoladowa** oraz bezpłatny **Kids Club** z grami video i mnóstwem atrakcji, dla dorosłych **darmowy internet WiFi**.

# Czytanie w czasach kryzysu

Łatwiej kupić, niż pożyczyć – taki typ zachowania jest charakterystyczny dla ludzi żyjących w czasach dobrobytu, życiowych przyjemności, którzy nie zwracają sobie głowy obliczaniem wydatków, czy kontrolowaniem finansów. W utrzymaniu tego stylu postępowania, w trudnych czasach, pomagają nam eksperci – ekonomiści – superspecjaliści, podsuwając wytłumaczenie, że takie zachowanie napędza gospodarkę i jest korzystne dla rozwoju gospodarczego (choć, jak tak na zimno pomyśleć, uszczupla zyski tego, co pieniądze wydaje – napędzając zyski tego, co sprzedaje. Kogo zysk jest lepszy? Odpowiedź tradycyjna: zależy dla kogo).

A

le teraz ekonomistom szyki pokrzyżować mogą... biblioteki. Taka gigantyczna i super nowoczesna filia Wojewódzkiej i Miejskiej Biblioteki Publicznej uruchomiona została... w jednym z centrów handlowych. Papierowa karta, na

której pieczętką wybijana była data wypożyczenia i zwrotu książki, wpisywany tytuł autor i katalogowy numer – to przeszłość przeszłości. Już od dłuższego czasu listę dostępnych książek w większości bibliotek z naszego regionu sprawdzić można on-line, a środa nie jest już dniem zamkniętym dla odwiedzających.

Pożyczanie jest teraz nowoczesne, oprócz książek wypożyczać można audiobooki, e-booki

i płyty dvd. Różnica w tym ostatnim przypadku, między zwykłą komercyjną wypożyczalnią, oprócz, miejmy nadzieję ceny – widoczna ma być w bibliotecznych pozycjach: zamiast „Wyjazdu edukacyjnego” zaproponowany zostanie „Piknik pod wiszącą skalą”, a „Łowca jeleni” zestrzeli Karola, tego z „Och, Karol 2”.

Czy to wystarczający bodziec, żeby korzystać z usług biblioteki? To oczywiście zależy, jakim typem człowieka jesteśmy. Zdecydowanie nie, jeśli książki potrzebne są nam na stojącym w salonie (lub sypialni) regale – żeby były, nie-

zależnie od tego, czy mamy potrzebę wracania do nich, czy potrzebne są nam dla zrobienia wrażenia.

I, od razu podkreślam, to nie jest zarzut, bo chyba lepsza konkurencja w wystawce „na książki”, niż „na kryształ”.

Ale już jeśli chcemy po prostu coś ciekawego poczytać... Wyniki dostarczają nam argumentów i pretekstu do pogłębiania rozważań – wyczytać można, że liczba korzystających z bibliotek w naszym regionie wzrosła w 2011 roku w porównaniu do roku poprzedniego z 50 tysięcy do 60 tysięcy.

Zawsze znajdzie się ktoś, kto analizując, zobaczy w tym obraz tego, że czasy mamy kryzysowe, a ludzie szukają oszczędności. A to by oznaczało, że jak będzie dobrze, to z tego typu usług korzystać przestaniemy. Tyle, że równie dobrze, to może być pewien trend, czy, jak kto woli moda. I to by tłumaczyło, że teraz do największej i najnowocześniejszej biblioteki na Pomorzu chodzić będziemy do centrum handlowego.

Małgorzata Rakowiec



## Małgorzata Rakowiec

dziennikarka, prezenter Panoramy TVP Gdańsk. Wieloletnia korespondentka Polskiej Agencji Prasowej i Agencji Reuters. Laureatka Ostrego Pióra, nagrody przyznawanej przez Business Centre Club.





# Ostatnie mecze przed PLAY-OFF

Hala Sportowo-Widowiskowa „GDYNIA”, ul. Górskiego 8



VS

**MUKS Widzew Łódź**  
środa 7.03. g. 18.00

**CCC Polkowice**  
pon. 12.03 g. 17.45

**Energa Toruń**  
środa 14.03 g. 18.00



Bilety w cenie: 5, 10, 15 zł

Na sezon pełen wrażeń zapraszają:



## PRZEDSPRZEDAŻ BILETÓW:

- BI SSA, Gdynia, ul. Olimpijska 5, tel. 58 622 72 71, [biuro@lotosgdynia.pl](mailto:biuro@lotosgdynia.pl)
- Salon WOOKIE, Gdynia, ul. Świętojańska 36
- Sprzedaż internetowa: [www.sportfans.pl](http://www.sportfans.pl)



Dwóch Francuzów, pasjonatów sztuki winiarskiej, stworzyło wyjątkowe miejsce na mapie Trójmiasta. **Smak Wina** to szeroki wybór win i duża wiedza, którą chętnie się dzielimy.

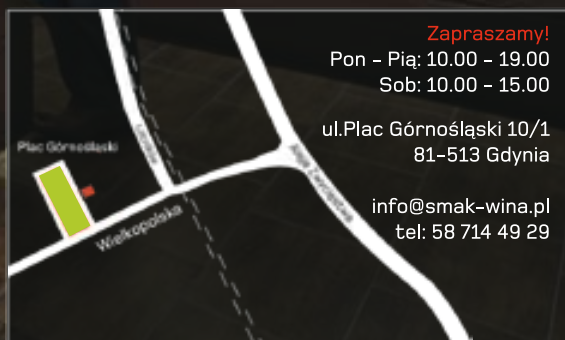
- limitowane i rzadkie serie
- wina pochodzące z ręcznych zbiorów
- bezpośredni import – jakościowe wina za rozsądną cenę
- produkty z ekologicznych winnic i od niezależnych producentów

Zapraszamy!

Pon – Pią: 10.00 – 19.00  
Sob: 10.00 – 15.00

ul. Plac Górnośląski 10/1  
81-513 Gdynia

[info@smak-wina.pl](mailto:info@smak-wina.pl)  
tel: 58 714 49 29







## Metamorfoza z „Projektem Uroda”

Monika Pańczyszyn, 26 – letnia mieszkanka Pruszcza Gdańskiego, która na co dzień prowadzi własną firmę, Agata Zygałowicz, 29 – letnia urzędniczka z Sopotu oraz Magdalena Gołębiowska, 38 – letnią spedytor z Gdyni - to są finalistki akcji społecznej „Projekt Uroda”. Zostały wybrane spośród 3 tysięcy osób, które zgłosiły chęć poddania się całkowitej metamorfozie.

**T**eraz przed finalistkami akcji, zorganizowanej przez Centrum Pięknego Ciała i firmę PowerSlim, prawie trzy miesiące totalnych wyrzeczeń, co niesie za sobą diametralną zmianę stylu życia. Swoją metamorfozę panie

z filarów całej akcji. Podobnie, jak regularny wysiłek fizyczny. Finalistki są jednak pod znakomitą opieką Dariusza Michalczewskiego i profesjonalnych trenerów z Tiger Gym w Gdańsku.

– Silna wola i determinacja są w tym przypadku najważniejsze. Jeśli chcemy zgubić wagę, wyglądać szczupło i atrakcyjnie, to droga do tego wiedzie przez regularny trening. Nie ma drogi na skróty. Zalecam paniom trzy, cztery wizyty tygodniowo w naszym klubie, gdzie na specjalistycznych urządzeniach pracować będą nad ciałem i kondycją – powiedział Dariusz Michalczewski.

Kolejnym, bardzo ważnym aspektem są regularne zabiegi w Centrum Pięknego Ciała w Sopocie, mające na celu wyszczuplenie i poprawę wyglądu skóry. W kolejnych etapach na finalistki czekają zabiegi z zakresu stomatologii estetycznej w gdynskiej Klinice Stomatologii MedicoDent, profesjonalna stylizacja fryzur w Clubie Fryzjerskim Alterna-



Zabiegi w Centrum Pięknego Ciała

tive a o dobór garderoby i makijażu zadba Aleksandra Matuszak, stylistka i właścicielka firmy Centrum Kreowania Wizerunku.

Akcja „Projekt Uroda” zakończy się w maju. Efekt metamorfozy poznamy podczas uroczystej gali finałowej a jej zwieńczeniem będzie sesja zdjęciowa finalistek w magazynie Prestiz. Przebieg akcji można śledzić na stronie [www.projekturoda.pl](http://www.projekturoda.pl) **nl**



Dariusz Michalczewski z finalistkami akcji.

Foto: Zosia Puszcz

rozpoczęły od zmiany nawyków żywieniowych. Konsultacje i dieta ułożona przez specjalistów z Akademii Zdrowej Diety to jeden

REKLAMA

## kalendarz\_2012

HENRYK  
SAWKA



Zamów na [sawka.pl](http://sawka.pl)  
lub zadzwoń 91 48 688 49

## Jose Carreras i Edyta Górnica w Ergo Arenie



Pod batutą Davida Giméneza w wykonaniu wybitnego tenora José Carrerasa i polskiej artystki Edyty Górniak, orkiestra symfoniczna prezentuje publiczności największe przeboje muzyki operowej, utwory z legendarnych musicali oraz piękne hiszpańskie i włoskie pieśni. Koncert odbędzie się 22 kwietnia w Ergo Arenie.

**P**o 15 latach José Carreras postanowił raz jeszcze zaprosić najbardziej cenioną przez niego polską wokalistkę, Edytę Górniak do zaśpiewania z nim kilku duetów oraz piosenek solowych. Z divą polskiej estrady Carreras spotkał się w 1997 roku w warszawskim Teatrze Wielkim, gdzie wystąpili w duecie podczas koncertu charytatywnego. Koncert w Ergo Arenie z pewnością będzie wielkim wydarzeniem artystycznym.

José Carreras jest jednym z najważniejszych i najpopularniejszych tenorów ostatniego stulecia. Wszechstronnie uzdolniony, niezrównany zarówno w repertuarze musicalowym, jak i sakralnym. Natomiast

piękna, niesamowicie zdolna oraz obdarzona wyjątkowym głosem Edyta Górniak uznawana jest za diwę polskiej estrady. W plebiscycie Empiku została uznana za najważniejszą osobowość polskiej sceny muzycznej ostatnich 60 lat. **nl**



Foto: materiały prasowe



## Zgłoś się do Sopot Fashion Days



Do końca marca projektanci mody mogą zgłaszać chęć udziału w tegorocznej edycji Sopot Fashion Days. Impreza odbędzie się w lipcu i - jak zapewniają organizatorzy - weźmie w niej udział czołówka polskich projektantów oraz najzdolniejsi projektanci młodego pokolenia. Tradycyjnie też można się spodziewać gwiazd z zagranicy.

Nazwiska gwiazd nie są jeszcze znane, gdyż trwają ostatnie rozmowy kontraktowe. W tym roku impreza przejdzie pewną metamorfozę i swoim charakterem ma jeszcze bardziej nawiązywać do charakteru letniego kurortu, jakim jest Sopot. Pokazy mają się odbywać nie tylko na wybiegu ustawionym przed wejściem na molo, ale również na samej plaży, w marinie jachtowej, czy też w ogrodach Grand Hotelu. Charakter imprezy powinni też uwzględnić projektanci w swoich zgłoszeniach. Organizatorom z Bałtyckiej Agencji Artystycznej BART zależy, aby były to kolekcje letnie, zwiewne, wieczorowe, a na pewno premierowe, nie pokazwane nigdzie w Polsce. Formularz zgłoszeniowy dostępny jest na stronie [www.sopot-fashiondays.pl](http://www.sopot-fashiondays.pl). Patronem medialnym imprezy jest magazyn **mr**.



Foto: Paweł Kleinfeder

Kolekcja Ewy Minge prezentowana podczas Sopot Fashion Days 2011

## Subaru bierze wszystko

Kajetan Kajetanowicz jadący Subaru Imprezą wygrał wszystkie odcinki specjalne Rajdu Lotos Baltic Cup, pierwszej rundy mistrzostw Polski w sezonie 2012 i został liderem tegorocznej rywalizacji. Na pokrytych śniegiem i błotem kaszubskich trasach samochody Subaru nie miały sobie równych.

Drugie miejsce w rajdzie zajął Tomasz Kuchar w Subaru Imprezie N, zwycięzca prologu, który częściowo odbył się pod dachem Ergo Areny. Piękną walkę z weteranem rajdowych tras toczył Wojciech Chuchała

Robert Luty, który jadąc zabytkowym Subaru Legacy zajął siódme miejsce.

Samochody marki Subaru rządziły podczas rajdu, ale zachwyty wzbudzały też historyczne auta ścigające się w rajdzie



Foto: materiały prasowe

Kajetan Kajetanowicz w Subaru Impreza

jadący również Subaru Impreza N, ale na 10 odcinku specjalnym młody Chuchała wypadł z trasy, stracił aż 13 minut i ostatecznie ukończył rajd na 8 pozycji. Na wielkie słowa uznania zasłużył

legend. Na trasie mogliśmy zobaczyć między innymi legendarną Lancię Delta Integrale, Poloneza 2000, Citroena AX, czy też Toyotę Celicę.

mr

## Networking w Starterze

Chcesz rozwinąć swój biznes, skorzystać z doświadczeń i wiedzy tych, którzy odnieśli już sukces w biznesie, nawiązać nowe kontakty biznesowe? Weź udział w spotkaniach networkingowych organizowanych przez Gdański Inkubator Wspierania Przedsiębiorczości Starter.

Spotkania takie odbywają się cyklicznie i rozpoczynają się śniadaniem biznesowymi. Zawsze mają temat przewodni i ciekawych prelegentów. Jest także możliwość zaprezentowania swojej firmy. Po części oficjalnej w luźnej atmosferze można nawiązać ciekawe kontakty i skojarzyć własne biznesy.

Podczas ostatniego spotkania dyskutowano przede wszystkim o sztuce sprzedaży i sposobach prowadzenia rozmów handlowych.

Z prelekcją wystąpił Mariusz Mojsiejko, manager sprzedaży w firmie L'Oreal, będącej światowym liderem rynku kosmetycznego. Z kolei następane spotkanie, które odbędzie się 12 marca będzie dedykowane kobietom spełniającym się zawodowo oraz realizującym swoje pasje poprzez udział w inspirujących przedsięwzięciach. Więcej informacji na stronie [www.inkubatorstarter.pl](http://www.inkubatorstarter.pl) **mr**



Foto: Paweł Kleinfeder



### henryk\_sawka



Dołącz do nas na [facebook.com/HenrykSawka](https://www.facebook.com/HenrykSawka)



## Przyjaciel pod ochroną

Chór Mundus Cantat wraz ze studentami Gdańskiej Akademii Muzycznej i Laboratorium Pieśni w Zatoce Sztuki zorganizował koncert charytatywny. Dochód został przeznaczony na leczenie chorej na stwardnienie rozsiane Kamili.

**K**amila ma 26 lat, o chorobie dowiedziała się 8 lat temu. W 2009 roku choroba zaczęła dramatycznie postępować, a leczenie refundowane przez NFZ nie przynosiło skutku. Ratunkiem okazał się lek, którego miesięczna dawka kosztuje 6400 zł. Dzięki życzliwym ludziom udało się sfinansować 8 dawek leku, ale by leczenie miało sens, nie może zostać przerwane. Polska jest jedynym krajem, wśród krajów Unii Europejskiej, który nie refunduje leczenia lekiem nowej generacji, który przynosi największe efekty.

Oprócz chóru do akcji przyłączyli się studenci śpiewu solowego Gdańskiej Akademii Muzycznej – Michał Błoński i Dawid Krupej oraz Laboratorium Pieśni. Przy akompaniamentcie Zbigniewa Kosmalskiego, zabrzmiały najpopularniejsze piosenki z najsłynniejszych musicali oraz piosenki z Kabaretu Starszych Panów. O Kamili i jej historii walki z chorobą możesz poczytać na stronie [www.przyjacielpodochrona.pl](http://www.przyjacielpodochrona.pl)

nl



Chór Mundus Cantat

Foto: Robert Szczachowiak

nl

## Nowa „trójka” po liftingu

Na ten samochód czekał cały motoryzacyjny świat - nowe BMW serii 3 zostało oficjalnie zaprezentowane w autoryzowanym salonie marki BMW Zdunek. Gościem honorowym premiery był Krzysztof Hołowczyc, który najnowszym dzieckiem bawarskiego koncernu był wręcz zachwycony.



Nowe BMW 3

Foto: Robert Szczachowiak

**S**eria 3 to jeden z najpopularniejszych samochodów klasy premium na świecie. Szósta generacja „trójki” w porównaniu z poprzednim modelem jest dłuższa, szersza i lżejsza. BMW 3 dostępne jest w trzech wersjach wyposażeniowych: Sport Line, Luxury Line i Modern Line.

– Komfort jazdy podróżujących poprawiają nowe technologie zastosowane w podwoziu, które podkreślają słynny, sportowy charakter BMW serii 3. Po raz pierwszy w historii w aucie średniej kla-

sy zamontowano także 8. biegową przekładnię automatyczną – mówi Krzysztof Hołowczyc.

W nowym BMW serii 3 znalazły się także elementy z zakresu BMW EfficientDynamics, takie jak system Auto – Start – Stop, system odzysku energii hamowania, czy wskaźnik zmiany biegu. Ponadto układ Driving Experience Control oferuje teraz nie tylko tryby Comfort, Sport i Sport+, ale także tryb ECO PRO, którego priorytetem jest maksymalna wydajność paliwowa.

mr

## Gutek szykuje się do Vendee Globe

Zbigniew „Gutek” Gutkowski planuje kolejne, ekstremalne wyzwanie. Gdański żeglarz już w listopadzie chce stanąć na starcie okołoziemskich regat samotników Vendee Globe. Czy mu się to uda? Wszystko zależy od finalizacji rozmów ze sponsorami.

**T**o przedsięwzięcie jest zupełnie nieporównywalne do samotnych regat dookoła świata Velux 5 Oceans, w których w zeszłym roku zająłem drugie miejsce. To najtrudniejsze zawody na świecie, absolutny Mount Everest żeglarstwa. W tych regatach płyną nowe, najwyższej klasy łódki, dlatego koszt takiego przedsięwzięcia jest 7-8 razy większy niż Velux 5 Oceans. Miejsce na podium byłoby świetną promocją polskiego żeglarstwa – powiedział „Gutek” odbierając w Dworze Artusa prestiżową nagrodę „Srebrny sekstant”.

Jako ciekawostkę warto przytoczyć fakt, że w Vendee Globe wziął natomiast udział jacht, na którym Gutkowski startował w Velux 5 Ocean. Jego „Operon” pod nazwą „Bagages Superior” wygrał te regaty w 1993 roku. Regaty Vendee Globe odbywają się raz na cztery lata. Najbliższy start planowany jest 10 listopada – uczestnicy wypłyną z Les Sables-d’Olonne i po pokonaniu około 30 tysięcy mil morskich mają wrócić do tego francuskiego portu. Trzymamy kciuki, aby wśród nich znalazł się „Gutek”

mr



Zbigniew Gutkowski

Foto: OnEdition

REKLAMA

Winiarnia Millesime organizuje kameralne zamknięte spotkania połączone z degustacją win i whisky.

Jeśli poszukujesz wnętrza na spotkanie w gronie przyjaciół, kameralnej przestrzeni odpowiedniej do spotkań biznesowych. **SERDECZNIE ZAPRASZAMY!**

Sopot, Al. Niepodległości 737A/26, tel. 603 821 111  
[www.facebook.com/millesime2007](http://www.facebook.com/millesime2007)







## Kobieca droga do sukcesu

Nie ma takich trudności, których nie można pokonać na drodze do sukcesu. A tych dróg do sukcesu może być wiele - taki wniosek płynie po pierwszym w tym roku spotkaniu z cyklu „Przedsiębiorcza kobieta”. Jest to innowacyjny projekt stworzony specjalnie dla kobiet, które pragną się rozwijać, zdobywać nowe umiejętności oraz czerpać inspirację od osób, które osiągnęły już sukces w biznesie.

**T**ym razem w sopockim klubie Zła Kobieta swoją wiedzę i doświadczeniem dzieliły się Julia Bąkowska, współwłaścicielka firm U-Control i White&Black oraz Iwona Oleszczuk, dyrektor marketingu Aiton Caldwell S.A.. Z jednej strony kobieta pro-

kiej pracy i determinacji. Natomiast Agata Jasińska, z wykształcenia pedagog z zamiłowania muzyk, zwróciła uwagę na jeszcze jeden kluczowy aspekt - marzenia. Nie da się bowiem osiągnąć sukcesu bez postawienia sobie konkretnego celu, a ten zaś często determinowany jest konkretnymi marzeniami. Dopiero to, w połączeniu z talentem, ciężką pracą i determinacją, najczęściej przynosi pożądany efekt.

Marzenia, cele, plany na przyszłość - warto je mieć, ale z drugiej strony nie zawsze trzeba się ich kurczowo trzymać - to kolejna z konkluzji, do których doszły uczestniczki spotkania. W tej edycji projekt „Przedsiębiorcza kobieta” zmienił nieco swoje oblicze. Organizatorzy częściowo zrezygnowali z prelekcji na poczet dyskusji, wymiany poglądów i doświadczeń networkingu.

- Każde spotkanie składa się z części szkoleniowej bezpośrednio związanej z obowiązującym tematem, części inspirującej polegającej na rozmowie z kobietą sukcesu,

wadząca własny biznes, z drugiej zdecydowana i przedsiębiorcza kobieta pracująca na prestiżowym, kierowniczym stanowisku na etacie. Każda z nich sukces zawdzięcza cięż-



przerwy integracyjnej oraz atrakcji wieczoru, takich jak show barmański, pokazy taneczne i kosmetyczne. Taka forma pozwala na stworzenie atrakcyjnych wydarzeń, które trafiają w potrzeby naszych uczestniczek. Spotykamy się raz w miesiącu, w grupie 20-40 osób - mówi Paulina Socha, project manager projektu „Przedsiębiorcza Kobieta”.

Najbliższe spotkanie odbędzie się już 20 marca w klubie Unique w Sopocie a tematem przewodnim będzie planowanie. Zapisy poprzez stronę [www.pk-trojmiasto.pl](http://www.pk-trojmiasto.pl) **nl**



Foto: Joanna Lisakowska

## Drausal najlepszy w Polsce

Salon Urody Drausal z Sopotu został zwycięzcą konkursu „Super Salon 2011” i nosi zaszczytne miano najlepszego gabinetu kosmetycznego w Polsce. Była to już 19 edycja konkursu organizowanego przez branżowy magazyn Salon i Elegancja.

**D**o konkursu zgłosiło się ponad 3 tysiące gabinetów kosmetycznych z całej Polski, ale kapituła złożona z lekarzy i autorytetów branży urodowej nie miała wątpliwości komu należy się zwycięstwo. Salon Drausal został doceniony za dbałość o klienta, fachowość i ciągle podnoszenie

kwalifikacji personelu, innowacyjne zabiegi na bazie luksusowych kosmetyków Babor, nowoczesny sprzęt i współpracę z najlepszymi specjalistami z zakresu dermatologii, endokrynologii i medycyny estetycznej.

Tytuł najlepszego salonu kosmetycznego w Polsce to nie jedynie wyróżnienie dla

salonu Drausal. Gabinet zdobył też wyróżnienie „Brylantowe Gwiazdy 2011” – nagrodę tę przyznaje się przede wszystkim według kryterium zadowolenia klientów. Badano dbałość o komfort i zadowolenie klienta, profesjonalizm i fachowość wykonywanych usług, uczciwość, pracowitość i cierpliwość pracowników. **mr**



Salon Drausal

## Zamieszkać w Waterlane

Efektowny pokaz światła i dźwięku uświetnił otwarcie inwestycji Waterlane. W apartamentowcu nad Motławą mieszkańcy mają do dyspozycji same luksusy - oprócz komfortowych apartamentów, także basen, jacuzzi, sauny i siłownię.



Foto: Paweł Kleinelder

**W**aterLane to nowoczesny sześciokondygnacyjny apartamentowiec, w którym mieści się ponad 100 apartamentów. To jedyny budynek w Trójmieście zlokalizowany tak blisko gdańskiego portu jachtowego. Większość apartamentów posiada widok na cumujące w porcie jachty i gdańską starówkę. Apartamenty Waterlane zostały rozplanowane tak, by żyło się w nich wygodnie, a zarazem nowoczesnie: wyraźnie oddzielone strefy dzienne i prywatne, przestronne garderoby i... praktyczne spiżarnie. Pomyślano także o osobach spoza Trójmiasta, dla których apartamenty typu studio mogą służyć jako wakacyjne mieszkania bądź źródło stałych dochodów z wynajmu. **os**

## BART & LUCCI

**Gdynia, Plac Kaszubski 17 (Transatlantyk)**

Szybko nie musi być niezdrowo – takie hasło przyświeca restauracji Bart & Lucci w Gdyni. Tutaj pojęcie "fast food" nabiera nowego znaczenia – zamiast coli, frytek i hamburgerów podaje się tutaj nietypowe koktajle ze świeżych owoców i warzyw, ciepłe sandwicze z razowego pieczywa oraz kawy i herbaty o najwyższym standardzie. Jest szybko, smacznie, zdrowo i stylowo. Świetnie się tu będą czuli zarówno goście, którzy wpadną na szybki posiłek, jak i Ci, którzy wybiorą Bart & Lucci na spotkanie towarzyskie.



## TŁUSTA KACZKA

**Gdynia, ul. Spółdzielcza 2**

Tłusta Kaczka to nowa, wyjątkowa restauracja oferująca kuchnię polską, jakiej dotychczas brakowało w Trójmieście. Szeffowie kuchni, Jacek Fedde oraz Krzysztof Trzópek, pasjonaci kulinarni wraz z zespołem, wydobędą z polskiej kuchni to, co najszlachetniejsze i najlepsze. Zapachem świeżo wypiekanego chleba, aromatem dawno zapomnianych ziół czy wymienionymi deserami, zachwyca niejednego wymagającego podróżnika kulinarnego. Ogień z kominka, aromat pieczonej dziczyzny, nalewki, konfitury, zioła oraz marynaty to kompozycja smaków i zapachów, które czekać będą na gości już od 17 marca.

## BATH ROOM

**Gdynia, ul. Necla 15/17**

Salon łazienkowy Bath Room znajduje się na Kamiennej Górze w Gdyni. Szeroka oferta obejmuje ceramikę i armaturę sanitarną ekskluzywnych polskich i zagranicznych firm, takich jak Nic Design, Marmorin, Kanera, B.C. Sanitan, Bruma, Savil, Hansa, Cifial, czy Hidrobox. W ofercie także kafle podłogowe, ściennie najlepszych producentów, grzejniki Terma Technologie, akcesoria łazienkowe Decor Walther, lustra podświetlane Zierath, meble łazienkowe Antado, oświetlenie Astro oraz zegary Next Time.



## LE SENSE FILHARMONIA ZMYŚLÓW

**Gdańsk, ul. Startowa 2A**

To nowoczesny dwupoziomowy salon łączący Day SPA oraz atelier fryzjerskie z manicure. Le Sens mieści się w centralnej części Trójmiasta, w ofercie znajdziemy najskuteczniejsze metody modelowania sylwetki, ujędrniania skóry, a także zabiegi odprężające i regenerujące. Le Sens daje możliwość zrelaksowania się w bardzo intymnej i przyjacielskiej atmosferze w bardzo prestiżowym towarzystwie.

## ARTDENT BEAUTY & CARE DENTISTRY

**Sopot, ul. Jagiełły 4/2**

Renomowana sopocka klinika dentystyczna przyjmuje swoich pacjentów w nowej siedzibie mieszczącej się w eleganckiej kamienicy przy ul. Jagiełły w samym sercu Sopotu. Oprócz podstawowych i typowych usług stomatologicznych klinika oferuje stomatologię estetyczną, implantologię, leczenie protetyczne i ortodontyczne, a także kosmetykę zębów i wybielanie.



## KONKURS

**Wejdź na [www.magazynprestiz.com.pl](http://www.magazynprestiz.com.pl)**

Weź udział w naszych konkursach



**DO WYGRANIA:**

**Makijaż dzienny i manicure japoński dla dwóch osób ufundowany przez OBSESSIVE studio.**

**PYTANIE KONKURSOWE:**

**JAKIE USŁUGI, POZA FRYZJERSTWEM I WIZAŻEM WYKONUJE OBSESSIVE STUDIO Z GDYNI?**

Na odpowiedzi czekamy pod adresem mailowym  
[KONKURS.TROJMIASTO@EPRESTIZ.PL](mailto:KONKURS.TROJMIASTO@EPRESTIZ.PL)





# Wykwintny smak Japonii - moshi moshi **sushi**

W samym sercu Gdyni, od ponad 4 lat, w Centrum Gemini na Skwerze Kościuszki znajduje się prawdziwa ambasada japońskiego smaku - Moshi Moshi Sushi. Restauracja cieszy się dużą popularnością i wyróżnia się dogodną lokalizacją, tematycznie urządzonej wnętrzem, a przede wszystkim niepowtarzalnym smakiem japońskich potraw, urozmaiconych bogatą ofertą sushi.

**R**estauracja Moshi Moshi Sushi oferuje smak kuchni japońskiej, w której podstawą są ryby, owoce morza i przede wszystkim dobrze przygotowany ryż. Ogromne znaczenie ma zaprawa do ryżu mitsukan - stworzona na podstawie oryginalnej receptury na bazie octu ryżowego, cukru, soli i alg morskich.

Szef kuchni poleca japońskie przystawki, które pobudzają apetyt. Przystawką jest ika ring - przystawka z kalmarów w panierce, podawana z sałatką czy pierożki gyoza z krewetkami lub kaczką. Dla smakoszy zup i dań podawanych na ciepło restauracja przygotowała ogromny wachlarz możliwości. Prawdziwym japońskim przysmakiem jest zupa chilli beef ramen z poledwicą wołową na ostro, duszonymi warzywami i makaronem ramen. Do specjalistów Moshi Moshi Sushi należą również dania glazurowane w sosie teriyaki oraz cieszące się ogromną popularnością sushi z grillowaną rybą.

O-cha czyli zielona herbata stanowi zwieńczenie każdego posiłku oraz jest zasadniczym elementem spotkań towarzyskich. Natomiast wytwarzana z ryżu sake to najstynniejszy napój alkoholowy, który podawany jest na ciepło lub zimno przed posiłkiem. Dla koneserów japońskich trunków restauracja oferuje 17-letnią japońską whisky Suntory Hibiki.

Szef kuchni przywiązuje ogromną wagę do świeżości produktów, sposobu ułożenia, a także koloru potraw. Japońskie



potrawy podawane w przyjaznej atmosferze w Moshi Moshi Sushi charakteryzują się kuszącym zapachem, kunsztem wykonania i finezyjnym smakiem.

Restauracja Moshi Moshi Sushi to idealne miejsce dla ludzi pragnących spożyć szybki lunch, odpocząć od codziennego zgiełku z przyjaciółmi lub latem zrelaksować się i smacznie zjeść na tarasie widokowym. W karcie menu właściciele lokalu przewidzieli również sushi dla dzieci. Poza standardową działalnością gastronomiczną Moshi Moshi Sushi oferuje kursy sushi, catering, obsługę kameralnych imprez, business lunche, czy ofertę skierowaną bezpośrednio do firm - bento boxes.



[www.moshimoshisushi.pl](http://www.moshimoshisushi.pl)

Temat z okładki





# ILONA FELICJAŃSKA: ODZYSKAŁAM KONTROLĘ NAD ŻYCIEM

JAKUB JAKUBOWSKI

Modelka, działaczka społeczna, bizneswoman - powszechnie lubiana, znana i szanowana kobieta. Ciężar sukcesu okazał się jednak zbyt duży do udźwignięcia, a pod maską spełnionej kobiety sukcesu czaił się alkoholowy demon. Gdy spowodowała wypadek po spożyciu alkoholu, została wyklęta z show biznesu i publicznie zlinczowana, ale paradoksalnie wydarzenie to wyzwoliło w niej siłę do walki - walki nie tyle o odzyskanie dobrego wizerunku, a o samą siebie. Dziś jest kobietą mądrzejszą o bagaż doświadczeń i zupełnie inaczej patrzącą na życie. Ilona Felicjańska.

**Jak się czuje człowiek, który jest na szczycie, płynie na fali popularności i nagle robi coś, co przekreśla wszystko, co dotychczas osiągnął i uczynił?**

- No cóż, każdy pewnie reaguje inaczej. Ja w pierwszej chwili byłam załamana, zła na siebie, miałam przed oczami całe moje życie, bałam się tego, co będzie. Ale to trwało krótko. Niedługo potem przysłała ulga, zdałam sobie sprawę z tego, że nic nie dzieje się bez przyczyny. Widocznie tak miało być. To musiało się stać, abym mogła uświadomić sobie, że mam problem. Poważny problem. Tym problemem był alkohol. W takich sytuacjach mniej ważne jest to się czuje, a bardziej istotne jest wyciągnięcie wniosków. Wypadek samochodowy, który spowodowałałam po spożyciu alkoholu uświadomił mi, że straciłam kontrolę nad swoim życiem, że kompletnie się pogubiłam. Wiedziałam, że jeśli się poddam, to będzie mi niezwykle ciężko. Nie poddałam się, nie chowałam głowy w piasek, nie szukałam tanich wymówek - stanęłam napiętnowana przed światem, ale to pomogło mi się oczyścić z tego wszystkiego.

**- Jaką kobietą zatem jest dzisiaj Ilona Felicjańska?**

- Z wiekiem nabrałam doświadczenia, życiowej mądrości, której nikt mi nie zabierze. Dojrzałość to jest niekoniecznie metryka, a suma doświadczeń, które po drodze zebraliśmy. W wieku 39 lat jestem w końcu kobietą świadomą siebie. Świadomą swoich wad, ale i zalet. Jestem kobietą, która znalazła swoje miejsce w świecie i która odnalazła spokój. Uświadomiłam sobie, że to co do tej pory robiłam, to w dużej mierze było błędnie. Poznałam siebie i już wiem, co jest mi do życia potrzebne i z całą pewnością nie jest to, co dotychczas mi się wydawało, czyli sukces, sława i pieniądze. To wszystko jest fajne, ale nie może być celem samym w sobie. Fajnie jest tego doznać, poczuć, dotknąć, ale nie można się w tym zatracić.

**- Sukces i pieniądze przesłoniły Ci oczy, zniekształciły rzeczywisty obraz świata, który Cię otacza?**

- W pewnym sensie na pewno. Mój świat był światem pozorów, łatwo było zatracić się w nim, zakładałam maskę i traciłam poczu-

cie rzeczywistości. Paradoksalnie, dzięki temu co mnie spotkało, rozumiałam jak bardzo to było ulotne i nieprawdziwe. Sława, blichtr, pieniądze głaskały moje ego, zaspakajały próżność i były lekarstwem na moje zaburzone poczucie własnej wartości. Teraz wiem, że to nie było lekarstwo i mam świadomość, że bez tego też można być szczęśliwym. Oczywiście, nie jestem hipokrytką i nie powiem, że posiadanie tego wszystkiego nie jest pomocne. Tak jest, ale to nie może być podstawą życia. Rozumiałam to dopiero po wypadku, który spowodowałałam. Ja w ogóle uważam, że odpowiedzi na wszystkie nurtujące nas pytania, są w nas samych. Tylko często nie umiemy w sobie znaleźć odpowiedzi na te pytania,



slawa, pieniądze, presja społeczna, lęk przed opinią publiczną zaburza to, co jest najważniejsze. Teraz fakt, że mam znane nazwisko chcę wykorzystać zupełnie inaczej, nie dla siebie, ale dla innych. Zdaję sobie sprawę, że moja historia może zainteresować ludzi, że dla wielu z nich może być inspiracją i dlatego chcę mówić do kobiet. Do kobiet, które mają problemy, nie tylko z alkoholem. Chcę im powiedzieć, że nigdy nie jest za późno, by podjąć próbę zmiany swojego życia.

**- Mówisz, że sława i pieniądze nie mogą być podstawą życia. Co zatem jest teraz dla Ciebie tą podstawą?**

- Jakkolwiek banalnie, by to nie zabrzmiało, to zdecydowanie realizowanie siebie. A reali-

zuję się głównie poprzez społecznictwo. Pomagałam innym od zawsze, choćby poprzez fundację Niezapominajka. Niestety przez moją chorobę, alkohol i depresję, przez ostatnie dwa lata zaniedbywałam fundację. Teraz pewne rzeczy wymagają wyprostowania, ale wszystko jest na dobrej drodze. Chodzi głównie o sprawy formalne. Dzisiaj znowu odnajduję w sobie siłę, entuzjazm i radość z pomagania innym, taką jak miałam wiele lat temu. Ja przecież niemal od razu po znalezieniu się w show biznesie znalazłam dla siebie lukę, jaką było społecznictwo. Organizowałam imprezy charytatywne, pokazy mody, z których dochód przekazywałam na leczenie dzieci niepełnosprawnych umysłowo i dzieci z porażeniem mózgowym. To są głównie dwa ośrodki - Zabajka w Stawnicy i ośrodek w Bogumiłku.

**- Nie brakuje Ci tej radości płynącej z pomagania dzieciom, tego szczęścia i bezinteresownej wdzięczności, jaką tylko dzieci potrafią okazać za serce im dane?**

- Na pewno brakuje, ale ja mam cały czas kontakt z nimi, te dzieci są dla mnie bardzo ważne, w jakiś sposób mnie ukształtowały. Nie da się zapomnieć tej radości i szczęścia malującego się na przykład na twarzy dziewczynki z przerzutami nowotworowymi, której pasją było pisanie wierszy. Zorganizowaliśmy dla niej imprezę, zaprosiliśmy ją na scenę, na której też pojawiła się Justyna Steczkowska z wydrukowanym tomikiem wierszy autorstwa tej dziewczynki. I gdy zaczęła czytać te wiersze to łzy leciały jak grochy. Takie wzruszenie rzadko kiedy się przeżywa i nigdy się go nie zapomina.

**- Niektórzy jednak chyba są wyjątkowo odporni na tego typu wzruszenia lub mają poważne zaburzenia wrażliwości, bo często spotyka się opinie, że spełnianie wybujałych marzeń dzieci nieuleczalnie chorych nie jest wcale dla nich dobre.**

- Mnie takie opinie szokują i bardzo boją. Spotkałam się z czymś takim po tym, jak spełniliśmy marzenie młodej dziewczyny chorej na mukowiscydozę. Ściągnęliśmy ją do Warszawy, zapewniliśmy jej zmianę wizerunku z udziałem najlepszych stylistów, fryzjerów, wizażystów, poszliśmy na super zakupy. Ona była przeschęśliwa, ale ktoś mi potem powiedział - zobacz, dałaś jej nadzieję, pokazałaś jej inny świat, którego nigdy tak naprawdę ona nie pozna. Czy nie lepiej dać jej odejść w spokoju, bez żalu i świadomości, że to życie może być tak fajne? Załamalam się wtedy strasznie, aczkolwiek przez chwilę zastanawiałam się,





**Zdjęcia:** Martyna Gumula Uninvited M.G. Style  
**Bizuteria:** Glitter Polska, Ana Marusevic  
**Wizaż:** Agata Naniewicz  
**Projekty:** Magdalena Artukiewicz  
**Miejsce:** Villa Toscana



czy nie ma w tym trochę racji? Ale nie, na pewno nie. Życie jest po to, by spełniać swoje marzenia. Więc jeśli ona dzięki temu spełniła swoje marzenie, poczuła się szczęśliwa, to nikt jej tych wspomnień nie zabierze.

**- Nie miałaś takiego wrażenia, że przez ten wypadek, zawiodłaś te dzieci?**

- Być może tak, i to nie tylko te dzieci, którymi się opiekowałam, dla których byłam ciocią Iloną lub po prostu Iloną, ale też wielu innych ludzi mniej lub bardziej bliskich. Ale w tym wszystkim ważne było to, że ja zrozumiałam swój błąd. Po wypadku przeprosiłam wszystkich tych, których zawiodłam, nie tłumaczyłam się w żaden pokrętny sposób. Przyznałam się do błędu, powiedziałam, że nic mnie nie tłumaczy, że jestem gotowa ponieść wszelkie konsekwencje. I jako osoba publiczna zostałam za to napiętnowana i ukarana o wiele bardziej niż pewnie zwykły, anonimowy człowiek. Ale być może było to mi potrzebne, aby stać się takim człowiekiem, jakim jestem teraz i do tego, by głośno powiedzieć - tak, jestem uzależniona od alkoholu.

**- Niektórzy zarzucali Ci grę pod publiczność, działania wręcz pr-owe, by ratować resztę nadszarpniętego wizerunku.**

- Nie przejmowałam się takimi opiniami, choć one oczywiście bolały. Ale z drugiej strony ludzie mają prawo mieć swoje zdanie. Dla mnie najważniejsza była szczerowość wobec siebie, bo to jest najważniejsze w leczeniu choroby alkoholowej. A nie można być szczerym i uczciwym wobec siebie, jeśli nie jest się szczerym i uczciwym wobec innych. Ja przyznając się publicznie do uzależnienia przechodziłam swoiste katharsis, było to dla mnie równoznaczne z tym, że czas stawić czoła tej niebezpiecznej chorobie. Wyrzucając to z siebie pozbyłam się wstydu związanego z tą chorobą, pogodziłam się sama ze sobą i wiem, że to jest jedyny sposób na to, by kroczyć dalej trzeźwą drogą. Alkoholizm nie jest wyrokiem, ale trzeba chcieć z tym walczyć, a w tej walce najważniejsza jest uczciwość. I konsekwencja. Nie ma tu miejsca na kompromisy. Wiąże się to także ze zmianą stylu życia. No i nie da się wygrać z tą chorobą jeśli nie zgodzimy się na terapię. Bo uzależniona jest się przez całe życie, ale terapia daje szansę na to, by to uzależnienie, pokusy wynikające ze słabszych dni, stresu, traumatycznych wydarzeń, potrafić opanowywać.

**- O tym, że pokusy są trudne do opanowania wiesz chyba sama najlepiej...**

- Tak, ale nie chcę o tym za bardzo mówić. U mnie problem z alkoholem zauważył jako pierwszy mój były mąż. Szczerze o tym porozmawialiśmy, znalazł mi poradnię i w 2002 roku poszłam na pierwszą terapię. Potem przez pięć lat nie piłam, ale miałam nawrót choroby i skończyłam pić dopiero na początku ubiegłego roku. Nie było tak, że piłam codziennie, ale skala problemu była na tyle duża, że przeszkadzało mi to w normalnym



funkcjonowaniu. Problemy zamiast rozwiązywać, topiłam w kieliszku.

## - A jak reagowały dzieci?

- Wydawało mi się, że chronię je przed tym wszystkim. Sięgałam po kieliszek, gdy one już spały albo gdy nie widziały. Ale tylko mi się wydawało, że nie widzą. Nie mamy świadomości, jak bardzo dzieci są wrażliwe, jak bardzo są wyczułone na nienaturalne zachowania, jaką mają zdolność rejestrowania pewnych rzeczy. Uznałam, że najlepszym sposobem na to, by ochronić dzieci przed ewentualnymi atakami za błędy popełnione przeze mnie będzie ich pełne uświadomienie. Po wypadku szczerze z nimi rozmawiałam, powiedziałam, że jestem chora, czym jest ta choroba. Uświadomiłam im, że jestem uzależniona, ale że to nie znaczy, że jestem gorsza, że się leczę, co tydzień chodzę na terapię, że do końca życia będą chodziła na spotkania grup AA. Dzieci moje zrozumiały to wszystko, aczkolwiek na pewno nie było to dla nich łatwe. Temat mojej choroby wciąż jest jednak trudny dla mojej mamy.

## - Alkoholizm to choroba społeczna, wokół której wciąż jednak panuje atmosfera tabu. Dlaczego tak się dzieje?

- Dzieje się tak dlatego, że dramat osoby uzależnionej najczęściej odbywa się w czterech ścianach. Wiąże się to też ze wstydem, obawą przed światem, przed publicznym odrzuceniem, często wręcz linczem. Ludzie uzależnieni często są sami ze swą chorobą, często wysyłają sygnały z prośbą o pomoc, ale my jako społeczeństwo nie potrafimy tych sygnałów właściwie interpretować. Poza tym wciąż pokutuje stereotyp, że alkoholik to brudny i śmierdzący facet spod budki z piwem. Taki obraz zawsze rzuca się w oczy, ale niewielu widzi inną twarz alkoholika, a w szczególności alkoholiczki. Dla większości kobieta pijąca to kobieta zepsuta, zła, patologiczna. Dlatego matki i żony piją w samotności i nikt o tym nie wie. Tylko one. W tych czasach, gdy sława, pieniądze, kariera są wyznacznikiem sukcesu, determinują tryb życia, gdzie kobieta musi być nie tylko świetną żoną, ale też świetną gospodynią, kochanką i do tego jeszcze pracować na wysokim stanowisku, dobrze zarabiać, żeby sobie i innym udowodnić, że jest świetna, naprawdę trudno jest zachować równowagę. Stres często jest ogromny i ten stres jakoś trzeba rozładowywać. U nas w Polsce mówi się, że picie jednego kieliszka wina jest dobre na serce. Ale nie mówi się, że jeden kieliszek dziennie może prowadzić do uzależnienia. Chcę łamać

stereotypy, chcę mówić do ludzi, mówić, że osób uzależnionych jest bardzo dużo. Każda choroba, czy to uzależnienie czy nowotwór piersi, może zrujnować rodzinę, zaburzyć postępowanie świata przez dziecko i przeszkodzić mu w normalnym rozwoju. Dlatego zdrowie i profilaktyka są teraz dla mnie bardzo ważne. Chcę pomagać kobietom, namawiać je na leczenie, bo tylko wtedy, gdy pozbędą się wstydu tej choroby, będzie im łatwiej szukać pomocy. Trzeba sobie uświadomić, że w każdej chwili można zmienić swoje życie, aby być szczęśliwym i że nie trzeba czekać z tym do czasu, jak w moim przypadku, gdy obudzimy się na poduszczkach powietrznych.



## - I dlatego zaangażowałaś się w akcję społeczną „Pamiętaj o samokontroli”?

- Tak, ale ta akcja nie jest skierowana tylko do osób uzależnionych od alkoholu. Gdyby tak było, to nie cieszyłaby się ona tak dużą popularnością, gdyż wszyscy wypierają ten problem, nie chcą go dotykać, wstydzimy się do tego przyznać, nie tylko innym, ale też przed samym sobą. Dlatego akcję kierujemy do kobiet, które na co dzień zmagają się z różnymi problemami, chorobami, uzależnieniami, przemocą – warto przypominać o tych sprawach, bo ludzi potrzebujących pomocy jest wielu.

## - Czego nauczyła Cię choroba alkoholowa?

- Oprócz tego, że otworzyło mi to oczy na

wiele spraw, zmieniło moje życie, uświadomiło mi to, co jest ważne, to niewątpliwie choroba alkoholowa i terapia nauczyły mnie tego, że każdy człowiek ma swoją wartość, że każdy może mieć nam coś do powiedzenia. I nigdy nie wiemy, kiedy taka osoba powie nam coś, co zmieni nasze życie. Ja nie chcę mówić, że się cieszę, że jestem osobą uzależnioną, bo tak nie jest, ale ta choroba, paradoksalnie, pomogła mi odnaleźć siebie i nauczyła mnie funkcjonowania w społeczeństwie. Dużo dała mi sama terapia. To było jak prowadzenie za rękę przez życie - nauka komunikacji między ludźmi, asertywności, zdrowego egoizmu, wyzwalania emocji i radzenia sobie z nimi. Ale też

nauczyłam się tego, że mam prawo nie być doskonała i to mnie nie dyskredytuje, mam prawo do słabości. Jest jakaś wielka siła w tych grupach AA i świadomość, że jest takie miejsce, są ludzie, którzy ci dadzą wsparcie, zrozumieją cię, dają wielką siłę do walki z uzależnieniem. Wyszłam z tej całej historii o wiele silniejsza i mądrzejsza życiowo. Pomogły mi w tym także tysiące maili od ludzi zupełnie anonimowych, którzy mnie wspierali w mojej chorobie, dodawali otuchy w momentach załamania. Takie wsparcie jest bardzo ważne, szczególnie wtedy, gdy są także ludzie, którzy cię linczują.

## - Dzisiaj jesteś zupełnie inną kobietą niż przed wypadkiem. Odnalazłaś radość z życia?

- Zdecydowanie tak a największą radość sprawiają mi rzeczy małe, proste. Radość sprawia mi zarówno przebywanie z rodziną, dziećmi, jak i praca nad nowymi projektami zawodowymi. Jednym z nich jest autorski projekt mody Ifyoo Concept. Chcę z tego zrobić silną markę odzieżową z kolekcjami przygotowywanymi przez projektantów pod moim kierunkiem. I mają to być nie tylko ubrania, ale też bielizna, buty, biżuteria, a nawet rajstopy. Większa część mojego życia upłynęła w świecie mody. Kreacje, stylizacje, fryzury, makijaże... Poznałam najważniejsze osoby tego środowiska, kreujące światowe trendy. Prezentowałam kreacje największych projektantów. Miałam przyjemność współpracować z najlepszymi stylistami i fryzjerami. Wszystkie te doświadczenia sprawiają że potrafię w pełni profesjonalnie ocenić pracę ludzi i jakość produktów związanych ze światem mody i urody. Dlatego w Ifyoo Concept będą rzeczy i usługi tylko przeze mnie sprawdzone i rekomendowane, takie, które sama noszę, używam, z których sama korzystam. Zapraszam do współpracy także projektantów z Trójmiasta. ■



# Lot z wiatrakiem

Kamil Antkowiak

[NATALIA KACZOR

Maksymalna prędkość 195 kilometrów na godzinę? Gdyby chodziło o samochód prawdopodobnie nie zawracalibyśmy sobie nim głowy. Ale ta maszyna, choć też można trzymać ją w garażu, potrafi coś, czego nie dadzą wam Mercedes, Volvo, Bentley ani Ferrari. Ona lata!

## Z

Kamilem Antkowiakiem – pilotem, konstruktorem wiatrakowców i instruktorem lotów spotykamy się na pasie startowym.

W zasadzie jest to długa łąka, na początku której stoi nieduży hangar. Po drodze próżno szukać znaków kierujących na lotnisko. Jadąc na Czestkowo, za Szemudem skręca się w ulicę Maszyna (choć jedynym industrialnym akcentem na drodze są linie niskiego i wysokiego napięcia – ostatni punkt orientacyjny). Jednym słowem aerodrom znajduje się w środku niczego, nieopodal ze dwie chaty i mała stadnina – Kaszuby. W powietrzu, kilkaset metrów nad ziemią lata coś na kształt białego trzewika, zresztą budowa wiatrakowca narzuca wiele skojarzeń.

– Wyszło takie trochę cygare z dziubkiem – mówi Kamil – ja chcę to zrobić inaczej.

### Poznajcie Ela

Hiszpańska firma Ela Aviation jest obecnie jednym z największych na świecie producentów wiatrakowców. Dwie z około pół tysiąca wyprodukowanych przez nią maszyn kupiła szkoła przyszłych pilotów firma Kamila. Uprawnienia do lotów ma w Polsce na razie kilkanaście osób, instruktorów jest trzech. Choć nie jest to sport popularnością dorównujący rajdom samochodowym, wśród entuzjastów pilotażu cieszy się coraz większym zainteresowaniem. Kurs przy odpowiedniej determinacji można ukończyć w dwa tygodnie. Adept musi znać prawo lotnicze, podstawy nawiga-

cji, mieć ogólną wiedzę o statku powietrznym oraz wylatać około trzydziestu godzin z instruktorem – to tyle samo ile obejmuje praktyka na kursie prawa jazdy.

„Ela” waży ćwierć tony i może zmieścić się w garażu. W środku są dwa miejsca: dla pilota i pasażera. Na górze duże śmigło, które nasuwa skojarzenia z helikoptrem. Błędne. Wiatrakowiec różni się mechaniką i aerodynamiką lotu. W śmigłowcu to silnik napędza łopaty, w wiatrakowcu w ruch wprawia je powietrze. Wiatrakowiec, tak jak ziarenko klonu, działa dzięki autorotacji. Stąd jego zamienna, angielska nazwa: autogyro. Od innych statków powietrznych odróżniają go także zwrotność i zakres prędkości – można się nim rozpedzić do bez mała dwustu kilometrów na godzinę lub praktycznie zawisnąć w powietrzu.

Nie wymaga też długiego pasa startowego. „Ela” jest trochę jak duża i fajna zabawka, zresztą Kaszuby oglądane z wysokości dwustu metrów też wyglądają jak makieta klocków lego.

– Zrobimy sztuczkę? – pyta Kamil i niemalże w miejscu obracamy się o sto osiemdziesiąt stopni.

Jego głos słyszę w zamontowanych w kasku słuchawkach. Co jakiś czas słychać w nich również radiowe komunikaty dla pilotów. W górze mocno wieje, ale widoki są fantastyczne. Jest zima, ale Kamil twierdzi, że to właśnie zimą, zwłaszcza po dużych opadach śniegu widoki z góry są najpiękniejsze.

– Nie ma dolnej granicy temperatury, ważne za to, żeby dopasować sprzęt do warunków atmosferycznych. Żeby latać na paralołtni bez silnika, czy na szy-



bowcu, najlepiej wybrać środek dnia, kiedy jest silne słońce, kiedy są chmury, kiedy jest termika, bo używamy prądów wznoszących. Natomiast, kiedy latamy samolotem, wiatrakowcem albo paraloncią z napędem, to lepiej, kiedy powietrze jest spokojne. Sam najbardziej lubię latać nad mgłami. To fantastyczny widok. Trzeba wstać nad ranem, ale widoki rekompensują wczesną pobudkę – opowiada Kamil.

### System zero – jedynkowy

A zachody słońca? – pytam. Ale okazuje się, że romantyczny potencjał schyłku dnia, niesie za sobą niebezpieczeństwo.

– Zachody słońca są fajne, ale to już jest taka godzina, po

sko jest nieprzystosowane, pilot nie jest przeszkolony, a sprzęt nie ma na przykład sztucznego horyzontu, ILS-a i innych cudów, to się nie da wylądować. Nie da się, czyli się ginie – przekonuje Kamil Antkowiak.

Zdaniem Kamila nietrudno jest nauczyć się latać. Jeżeli ktoś jest w stanie jeździć samochodem, to prawdopodobnie bez przeszkód będzie mógł polecieć samolotem, paraloncią, czy wiatrakowcem. Do tego nie trzeba być ani ponadprzeciętnie silnym, ani wyjątkowo sprawnym, choć warto za to, żeby pilot był mądry, ponieważ w tym sporcie trzeba umieć racjonalizować ryzyko, nie wkładać głowy gdzie nie trzeba i latać w takich miejscach i w takich warunkach, żeby było

ści oraz możliwości sprzętu, to stawiamy się w sytuacji oczywistego zagrożenia. W powietrzu obowiązuje system zero – jedynkowy. Pytasz, czy miałem w powietrzu niebezpieczne przygody. Nie miałem, bo żyję... – twierdzi pilot wiatrakowca.

### ... i latam

Kamil twierdzi, że urodził się z genem latania. Może dlatego przez długi czas w garażu zamiast samochodu trzymał samolot. Zbudował go samodzielnie, bo choć zaczynał na modelach, to po co sklejać zabawki, kiedy można złożyć coś, czym po prostu się lata? Nie pamięta pierwszego lotu, nie jest w stanie powiedzieć, kiedy w ogóle wpadł na pomysł, żeby la-

poważny, choć niszowy, biznes. Projekt „Wiatrakowiec” realizowany w Pomorskim Parku Naukowo Technologicznym zdobył pierwszą nagrodę w konkursie „Gdyński Biznesplan”. Udoskonaloną wersję autogyro, oprócz Kamila będą tworzyć jeszcze trzy osoby z Politechniki Gdańskiej oraz dwie z Akademii Sztuk Pięknych – maszyna ma być wygodna, dostosowana również do potrzeb osób niepełnosprawnych, a oprócz tego ładna.

– „Ela” jest produkcją z 1997 roku. Gość miał kawał kwadratowej rury, usiadł sobie w garażu, zrobił pierwszą sztukę, następnie drugą dla kumpla, potem wpadł na pomysł, że jak to działa to może by zrobić na to certyfikat, zaczął produkcję i jest uwięziony



której może być trudno wrócić i wylądować. Bo jak obserwujesz zachód słońca z powietrza, to na ziemi jest już dawno ciemno. To wynika z tego pod jakim kątem patrzysz. Bez horyzontu nie da się w takim locie wylądować, czyli jak nie widzisz horyzontu, bo już jest ciemno i jeżeli lotni-

bezpiecznie. Tak jak w każdym żywiole – w górach, na morzu – tak samo w powietrzu cały czas gdzieś tam czyha zagrożenie.

– I jeśli zdarzy się, że nie będziemy w stanie określić prawidłowo, czy miejsce i czas są dla nas odpowiednie, nie uda nam się ocenić naszych umiejętno-

ści. Po prostu jako dziecko skorzystał z pierwszej możliwej okazji. W wieku szesnastu lat pierwszy raz poleciał samodzielnie. Wybór padł na paraloncie. I właśnie szkoleniem paralonciowym zaczęła się kolejna wielka pasja Kamila. Wертując „Przegląd lotniczy” w internecie szkoły szybowcowej, natknął się na artykuł o wiatrakowcach. Dziś wiatrakowce to jego hobby, praca i konsekwentnie realizowany pomysł na życie.

### Projekt wiatrakowiec

Tak jak samolot, pierwszy wiatrakowiec, którym leciał, Kamil zbudował sam. I w ten sposób z hobby zrodził się pomysł na

w jakichś tam ramach. A ja chcę zrobić wiatrakowiec od drugiej strony, czyli go najpierw zaprojektować, a dopiero później zbudować – opowiada Kamil.

Prace trwają już prawie dwa lata. Na razie powstaje kokpit, a pierwszy autorski autogyro ma być gotowy w ciągu trzech lat. Będzie go można kupić za około 40 000 euro, a że każdy wiatrakowiec będzie produkowany na indywidualne zamówienie, nabywca maszyny będzie mógł sam zdecydować o elementach jej wyposażenia oraz wybrać kolor i wzór. Już nie trzewik, ani nie cygaro z dziubkiem – interpretacja nowego kształtu również będzie należała do właściciela. ■



Foto: Paweł Kleinöder

Krzysztof Łoszewski

# Im . mniej tym lepiej

**KRZYSZTOF ŁOSZEWSKI**

Projektant mody, kostiumograf, specjalista w dziedzinie dress code, dziennikarz, stylistka sesji zdjęciowych. W latach 1986 - 2000 projektant i stylistka w belgijskiej firmie „Olivier Strelli”. Projektował kolekcje ubrań dla kobiet i mężczyzn, odpowiadał za udział firmy w Międzynarodowych Targach Prêt-à-Porter w Paryżu. W latach 1996 - 2000 był współwłaścicielem i projektantem w firmie „K. Kolberger”. W latach 2002 -2004 dyrektor artystyczny Deni Cler. Obecnie współpracuje ze Szkołą Styłu Moniki Jaruzelskiej oraz ze Szkołą Styłu Men's Health, gdzie prowadzi szkolenia z zakresu dress code. Od lat współpracuje z branżą filmową i teatralną projektując kostiumy. Niebawem na rynku wydawniczym ukaże się książka autorstwa Krzysztofa Łoszewskiego pt.: „Dress code - tajemnice męskiej elegancji”.

[MAGDALENA MAJCHRZAK

O tajnikach profesjonalnego wyglądu, łamaniu zasad dress code oraz modowych grzechach Polaków w rozmowie z Krzysztofem Łoszewskim - projektantem ubrań, kostiumografem, specjalistą w dziedzinie dress code oraz wykładowcą w Szkole Styłu Moniki Jaruzelskiej.

**J**ak postrzega Pan estetykę polskiej ulicy?

- Bardzo się zmieniła. W latach 80. i 90. mieszałem w Brukseli, gdzie byłem projektantem mody. Gdy przyjeżdżałem do Polski

pytano mnie, czy styl ubierania się Polaków różni się od tego w Paryżu? Wtedy odpowiadałem, że tak. Teraz te różnice się zacierają. Wiele się zmieniło od tamtego czasu. Mamy ogromne sieci butików. Świetnych projektantów mody. Wiemy czym jest moda i umiemy z niej ko-

rzystać. Przede wszystkim mężczyźni uczą się mody. To oni na przestrzeni tych lat zmienili się najbardziej. Dla kobiety sprawą naturalną jest interesowanie się modą, trendami, swoim wizerunkiem. Dbają o siebie, chcą modnie wyglądać, chcą się podobać. Jeszcze nie tak dawno uważano, że zadbanej mężczyźna to mężczyźna zniewieściał. Pamiętam jak wiele lat temu stylizowałem pana Leszka Millera. Powiedział do mnie: błagam, niech pan nie ubiera mnie w różową koszulę. Proszę spojrzeć jak jest teraz - połowa naszego

sejmu jest ubrana w różowe koszule. W tej chwili mężczyźni noszą kolory i przestali się tych kolorów bać. Przestali postrzegać odważne kolory jako synonim zniewieściałości.

- Skoro już jesteśmy przy Leszku Millerze, który polityk Pana zdaniem przeszedł największą metamorfozę - wizerunkową, modową?

- Polityk, który przeszedł wyjątkową metamorfozę to Andrzej Lepper. Od prostego facecika w kalozkach, wygniecionych spodniach, z wąsem jak z kabaretowych szopek do garnituru

od Armaniego. W obciętych włosach z elegancką siwizną, w białej koszuli, niestety w podłych krawatach. To przykład mężczyzny, który bardzo chciał się zmienić i tego dokonał.

- Spróbujmy teraz rozkodować dress code...

- Czym jest dress code? Jest swoistym regulaminem, zbiorem zasad jak należy wyglądać w sytuacjach formalnych. Ubranie jest kodem, który mówi innym, jak siebie samych postrzegamy. Kim jesteśmy. Jaki jest nasz stosunek do ludzi, z którymi pracujemy. W pew-



nym sensie nas ogranicza, ale także pomaga. Jego zasady są bardzo określone. Często ludzie pracujący w dużych korporacjach, członkowie zarządu firm, politycy, prawnicy, od których wymaga się przestrzegania zasad dress code - narzekają na ten formalizm. Często na moich zajęciach pytają o to, kiedy mogą w końcu zdjąć ten „uniform”. Po 21 –ej, w sobotę albo niedzielę - odpowiadam. Niestety tak to wygląda. Dlatego ubranie trzeba dostosować do sytuacji w jakiej się za chwilę znajdziemy. Czasami czas pracy jest bardzo długi. Czasami o godzinie 20. trzeba pójść na kolację, która również jest kolacją zawodową. Reprezentujemy wówczas nie tylko siebie, ale przede wszystkim firmę, dla której pracujemy. Ubranie jest naszą wizytówką. Świadczy o tym, że respektujemy tych, z którymi pracujemy. Strój powinien współgrać z wizerunkiem firmy.

**- No właśnie, biurowy dress code rządzi się twardymi zasadami. Czy musi być aż tak zachowawczy? Czy istnieją triki, którymi można przełamać te sztywne reguły?**

- Wszystko zależy od firmy, dla której pracujemy. Znam takie, gdzie na przykład nie wolno nosić koszul w kratkę. Nawet bardzo delikatną. Kratki są traktowane jak ubranie sportowe. Eleganckie, ale

noszone tylko w weekend do swetra. Łamać zasady dress codu mogą tylko ci, którzy je znają. Coraz częściej widzimy mężczyzn bez krawatów. Do niedawna mężczyzna elegancki zawsze był ubrany w czarny garnitur, białą koszulę i krawat. Teraz spotykamy panów - w teatrze, w restauracji, w operze - w koszuli bez krawata. To jest w pewnym sensie łamanie zasad dress codu. Ale łamanie w granicach jego zasad. Natomiast w sytuacjach formalnych, noszenie koszul z krótkim rękawem zamiast z długim jest absolutnie nie do przyjęcia.

**- A skoro już jesteśmy przy**

**krawatach. Jaki kolor i wzór jest najodpowiedniejszy?**

- Krawat powinien być neutralny. Stonowany i niezbyt kolorowy. Ma podkreślać osobowość, a nie rozpraszać uwagę naszego rozmówcy. Wszystko to czego mamy za dużo na sobie powoduje, że odwracamy uwagę od tego o czym mówimy. To samo dotyczy kobiet i biżuterii. Czasami przyglądam się dziennikarkom w telewizji, które mają np. długie kolczyki. Dowiaduję się, że gdzieś zaważyły się budynki, zginęło mnóstwo ludzi, ci co przeżyli stracili wszystko co mieli. I nagle pani, która nam o tym opowiada macha głową. Długie kolczyki odwracają uwagę od tragedii, o której przed chwilą nam powiedziała. Nasz ubiór powinien być na tyle neutralny, by na pierwszym miejscu ekspozycją twarz, na której skupia się cała uwaga rozmówcy. Chodzi

**skarpety są jak krawat, świadczą o znajomości zasad dress code. Powiedział Pan też, że elegancki mężczyzna nigdy nie pokazuje gołej łydki...**

- Skarpety zawsze powinny być do połowy łydki. Mężczyźni w Polsce dopiero się tego uczą. Stylowy mężczyzna nie nosi skarpet beżowych, ani białych - w żadnej sytuacji. Jeśli białe skarpety to może tylko podczas gry w tenisa, na boisku, w siłowni. Nigdy jasne, najlepiej czarne albo ciemno brązowe lub grafitowo szare. Wzorzyste skarpety są dopuszczalne, ale tylko w duecie z dżinsami, w zupełnie innych sytuacjach.

**- Desenie można łączyć w męskiej garderobie?**

- Jak najbardziej. Można połączyć sweter w kratę do koszuli w kratę. A nawet dorzucić krawat w inną kratkę. Trzeba jednak umieć to robić. Łączenie deseni,

która pasuje zarówno do eleganckich spodni jak i dżinsów. Zarówno do garnituru jak i sztruksowych marynarek, czy skórzanej kurtki. Garnitur. Bardzo lubię czarny, ale oczywiście uniwersalny jest granatowy. Zawsze się przydaje. Na pewno klasyczne buty na skórzanej podszewie, czarne z zaokrąglonym nosem oraz granatowe, klasyczne dżinsy. Klasyka męskiej garderoby.

**- Główne grzechy modowe Polaków?**

- Kiedy tylko robi się ciepło, wszyscy w Polsce się rozbierają. Tego nie ma na Zachodzie. Nie może być tak, że paradujemy ulicami miast rozebrani. Wszystkim jest gorąco. Starajmy się respektować innych. W szortach jak na plaży, krótkich koszulkach i gumowych kłapkach pozostawmy u siebie na działce. Skarpety do sandałów, za ciasne bluzki od-

krywające brzuch oraz spodnie dżinsy podwijane do kolan. Kobiety myślą, że ładnie w nich wyglądają zapominając o tym, że podwinięte spodnie do kolan skracają im nogi i poszerzają biodra. To kwestia proporcji sylwetki. Czasem wydaje mi się, że większość z nas nie ma lustra w domu.

**- Kto Pana zdaniem jest ikoną stylu w Polsce? Czy w ogóle takowa Pana zdaniem istnieje?**

- Ikona stylu? W Polsce? To bardzo trudne pytanie, bo co to znaczy

? Że ładna i ładnie się ubiera? Na pewno nie. To nie Anja Rubik, sławna polska modelka ani inna tego typu dziewczyna. Ikony to kobiety, które mają styl. Wyjątkowy. Taki, który się zapamiętuje, nie mający nic wspólnego z ostentacyjną modą, dyskretny, ale jednocześnie wyróżniający ją. Intrygujący. Taki, który inne kobiety chciałyby naśladować. Osobowość, urodę i dobry styl ubrania trudno ze sobą połączyć i dlatego prawdziwe ikony mody to rzadkość. W Polsce mamy ładne i mądre kobiety, niektóre mają swój własny styl, ale nie ma ikon, jeszcze nie. ■



Foto: Anitryzej Gajlik

tutaj o wzmocnienie poziomu komunikacji. Pamiętajmy, że strój mówi o nas bardzo wiele i stanowi naszą wizytówkę.

**Czyli innymi słowy zbyt krzykliwy krawat czy nadmiar biżuterii - w przypadku kobiet - odbierają nam kompetencje i wiarygodność?**

- Zdecydowanie tak. Im mniej tym lepiej. Wszystko co jest zbyt ostentacyjne wcale nam nie dodaje urody. Za dużo biżuterii, za dużo perfum, za dużo kolorów - wszystko co w nadmiarze, nigdy nie jest dobre. Prostota i minimalizm zawsze zwyciężają.

**- Powiedział Pan kiedyś, że**

kolorów jest bardzo trudne dla wielu osób, zarówno dla kobiet jak i mężczyzn. Osoby, które mają z tym problem, powinny pozostać przy klasycznych barwach. Gama kolorów w stroju biznesowym jest niewielka. Granatowy, szary i czarny dla garniturów oraz biały, blade niebieski i jasno szary w przypadku koszul. Nie wszyscy to respektują i dlatego nasi politycy wyglądają jak przebrani.

**- Gdyby miał Pan wymienić cztery rzeczy, które muszą znaleźć się w szafie stylowego mężczyzny - co by to było?**

- Biała, bawełniana koszu-

# AMBASADORZY SZCZECINA

– PATRONUJE „PRESTIŻ MAGAZYN SZCZECIŃSKI”

## SKAMBOMAMBO

– ŚPIEWAJĄ O SZCZECINIE

„Szczecin – z całego serca polecam AMBASADOR” to hasło przewodnie nowej akcji promującej Szczecin. Znani szczecinianie w spotach video polecają nasze miasto jako warte tego, by je odwiedzić, by tu żyć, pracować i rozwijać się razem z nim.

**S**kambomambo to śródziemnomorski temperament, angielskie teksty, stylistyka reggae i ska w wersji szczecińskiej. To kolejna szczecińska grupa, którą przedstawiamy jako Ambasadorów Szczecina.

### Zespół o sobie

Frontmanem i wokalistą Skambomambo jest pochodzący z Malty Don Mario Joseph Gaetanu Cordina – Saliba – czyli Mario Cordina. Energetyczna muzyka grupy opiera się na gatunkach reggae i ska, z wyraźnym akcentem sekcji dętej znajdującej się w centrum uwagi. Skambomambo stara się w swojej twórczości podchodzić nowatorsko do jamajskiej tradycji granej przez siebie muzyki, nie stroni od wpływów nawet odległych gatunków, jak punk rock, swing, pop. Zespół tworzy siedmioro muzyków wywodzących się z rozmaitych środowisk muzycznych.

Do tej pory Skambomambo wydało jedną płytę – „Made in Pol-ska”. W marcu planowana jest premiera kolejnego krążka grupy „Made to Specification”. Do tej pory premierowy materiał z tej płyty spotkał się z bardzo dobrym przyjęciem na koncertach w Polsce oraz podczas trasy po Wielkiej Brytanii.

Zespół odniósł wiele sukcesów; jednym z większych osiągnięć był udział w finale programu „Nowa Generacja” telewizji Polsat oraz udział w Festiwalu Gramy 2007 i 2008. Na scenach w Polsce i na świecie występowali z takimi gwiazdami, jak



Foto: Materiały prasowe

Raz-Dwa-Trzy, Czerwone Gi-tary, Norbi, Lao Che, Indios Bravos, Marika, Sidney Polak, Luxtorpeda.

Kampania społeczna „Szczecin\_z całego serca polecam AMBASADOR” to zaproszenie mieszkańców do wspólnego budowania pozytywnego, wyrazistego i dobrze kojarzącego się wizerunku miasta. To element nowej strategii komunikacyjnej miasta „Odkryj\_na dobre Szczecin. Ludzie\_Miejsca\_Wydarzenia”.

W ramach kampanii zrealizowane zostały spoty, w których występują współpracujący z miastem Ambasadorzy – mieszkańcy z pasją, marzeniami i charakterem, którzy znają dobre strony Szczecina i dzielą się swoimi doświadczeniami. W 2012 roku grono to powiększy się o nowe osobowości. Każdy może zostać Ambasadorem!

Zdjęcia Ambasadorów znalazły się w wizerunkowym kalendarzu na 2012 rok.

– Muzyka ska jest zawsze mocno związana z miejscem, z którego wywodzą się muzycy – opowiada Mario Cordina. – Dlatego Skambomambo gra szczecińskie ska. Napisaliśmy nawet piosenkę o naszym mieście. Nie jestem Polakiem, ale czuję się szczecinianinem i właśnie to miejsce wybrałem na swoje miejsce na ziemi. Nie ma co oszukiwać się i mówić, że jest tu idealnie. Ale Szczecin ma duży potencjał, mieszkają tu świetni ludzie, można poczuć się tutaj jak w domu. Jest blisko morza, lasów, jezior, natury w ogóle. Dla obcokrajowców Polska często bywa zagadką, tajemnicą, wielką niewiadomą. Moim zdaniem Szczecin stanowi drzwi wejściowe do Polski – kwituje Mario. ■

Więcej informacji:

[www.szczecin.eu/ambasador](http://www.szczecin.eu/ambasador)

[www.facebook.com/szczecin.eu](http://www.facebook.com/szczecin.eu)

Zobacz spoty: [www.youtube.pl/OdkryjSzczecin](http://www.youtube.pl/OdkryjSzczecin)





szczecin.eu/ambasador  
facebook.com/szczecin.eu

Szczecin



Niewiele trzeba, by całe się lepiej  
Na początek wystarczy dobre słowo.

Lubię Szczecin, bo ... tak dużo smęgu tu mi pada :)  
Chciałbym ambasadorem, pokaz z dobrej strony Szczecin

Szczecin z całego serca polecamy!  
SKAMBOMAMBO

Odkryj na dobre \_ Szczecin





foto: Nina Igielska

Droga do Cathedral Caves

Mój znajomy podróżnik mawia, że będąc w podróży dookoła świata nie można pominąć Nowej Zelandii. Dwanaście godzin różnicy czasu - drugi koniec świata. Międzynarodowa baza połączeń lotniczych pokazuje trwające 28 godzin połączenie z portu lotniczego w Berlinie. Stanowczo za dużo podczas krótkiego urlopu. Dlatego Nową Zelandię najlepiej odwiedzać po drodze, jako delikatne przejście między Ameryką Południową i Azją, dobrze znany język i cisza, jaką można znaleźć tylko na końcu świata.

[NINA IGIELSKA

**D**unedin jest najbardziej oddalonym od Szczecina miastem na świecie – 18 100 km – i mimo odwiedzenia ponad trzydziestu krajów świata na pięciu kontynentach nigdy nie byliśmy tak daleko od domu. Mimo to poczucie egzotyki jest umiarkowane – zamieszkane dawniej głównie przez szkockich osadników miasto (Dunedin oznacza w szkockiej odmianie języka gaelic Edynburg) utrzymało urok brytyjskiej kolonii. Tutaj zaczyna się przypominająca w kształcie literę „U” Southern Scenic Route łącząca Dunedin z Milford Sound, nazywanej przez Rudyarda Kiplinga ósmym cudem świata i uznawanym za światową stolicę sportów ekstremalnych Queenstown. Poznawani po drodze Nowozelandczycy zgodnie określają tę ponad 600 – kilometrową drogę jako najpiękniejszą trasę

Nowej Zelandii.

Z Dunedin ruszamy na południe. W centralnej części półwyspu Otago, mieści się Royal Albatros Center – punkt obserwacyjny albatrosów królewskich, największych zdolnych do lotu ptaków świata. Południowa strona wzgórze, na którym mieści się centrum pokryta jest białymi ptakami jak śniegiem. W Nowej Zelandii mewy są bliskimi sąsiadami albatrosów. Poniżej centrum znajduje się Pilot's Bay, jedno z niewielu miejsc lęgowych pingwina żółtoookiego będącego najrzadszym gatunkiem pingwina na świecie. Jesteśmy jeszcze za blisko miasta. Zamiast czekać do zmroku na wracające do gniazd lęgowe pingwiny, ruszamy na południowy zachód, gdzie znajduje się objęta ochroną Sandfly Bay. Choć od najbliższej przystosowanej do jazdy samochodem drogi plażę dzieli długi marsz po stromej piaszczystej ścieżce, sama

plaża nie jest samotna. Obok żółtoookich pingwinów częstymi bywalcami są odpoczywające tutaj lwy morskie, zbyt leniwe, żeby przejmować się czyjąkolwiek obecnością. Na kończącym plażę z boku spaceruje pingwin żółtooki. Zatrzymuje się, patrzy przez chwilę w naszym kierunku i wraca do gniazda. Zarządzamy odwrót. W drodze powrotnej spotykamy poszukującego pingwina Japończyka z synem. Stwierdzają zgodnie, że lwy morskie są zdecydowanie bardziej ekscytujące niż pingwiny i przyspieszają kroku.

Ruszamy dalej. Charakterystycznym punktem okolicy są formacje skalne Nugget Point i towarzysząca im latarnia morska. Mimo charakteru rezerwatu, tablice informacyjne przypominają raczej swobodne impresje na temat miejscowej fauny i flory i życia w latarni morskiej w dziewiętnastym wieku niż znane nam z rezerwatów fiszki.

Krajobraz powoli się zmienia, pojawiają się w typowe dla tego regionu lasy deszczowe, a razem z nimi wodospady Purakaunui położone siedemnaście kilometrów na południe od miasta Owaka. Ukryta w deszczowym lesie grupa wodospadów o budowie schodkowej uchodzi za symbol regionu The Catlins. Stąd już niedaleko do skamieniałych drzew na skalistych plażach Curio Bay. Po drodze zabieramy do ze sobą Owena – trzydziestoletniego autostopowicza z Walii. Wyjechał ze swojego miasteczka osiem lat temu i od tej pory nie był w domu. Próbował złapać okazję od jakichś trzech godzin, a dziś jeszcze ma być w Invercargill. To po drodze, więc chwilę później razem przeprowadzamy się przez deszczowe lasy w stronę Cathedral Caves, malowniczych jaskiń dostępnych jedynie przez dwie godziny dziennie na południowym wybrzeżu. Przez pozostały czas jaskinie zalewa





Milford Sound z Mitre Peak



Centralnym punktem Dunedin jest Octagon – plac w formie ośmiokąta w cieniu katedry St. Paul's



Skydiving w Nowej Zelandii – skok autorki z 4000 metrów

woda, co czyni wyprawę ciekawszą i bardziej niebezpieczną. Przejście przez nowozelandzki las deszczowy jest samo w sobie niezwykłym przeżyciem – 90% gatunków roślin w Nowej Zelandii występuje tylko w tym jednym miejscu na świecie.

Zostawiamy Owena w Invercargill i ruszamy do Te Anau, którego nazwa w języku Maori oznacza „jaskinię z wirującą wodą”. Nazwę tę miasto i jezioro o tej samej nazwie zawdzięczają położonym po drugiej stronie jeziora Te Anau zalanych wodą Glowworm Caves, zamieszkanym przez niespokrewnione z europejskimi robaczkami świecącymi w ciemności larwy. Łódka mija kolejne komnaty w absolutnej ciszy, w jaskiniach panuje absolutna ciemność. Przytwierdzone do jaskiń larwy tworzą na sklepieniu jaskiń całe galaktyki świecące charakterystycznym, zimnozielonym światłem.

Z Te Anau prowadzi najbardziej znany i najbardziej niebezpieczny odcinek Southern Scenic Route – Milford Road. 119 kilometrów dzielące Te Anau od uznanego za ósmy cud świata fiordu Milford Sound, wraz z górującym nad przystanią Mitre Peak najbardziej rozpoznawalnego punktu regionu Fiordland. Ilość wypadków na Milford Road skłoniła władze Nowej Zelandii do zmiany regulacji i zakazu ruchu prywatnych samochodów bez specjalnego zezwolenia na tym odcinku. Mamy szczęście. Rozporządzenie wejdzie w życie dopiero po naszej podróży. Dzięki temu możemy zatrzymać się przy niezliczonych jeziorach i punktach widokowych tej trasy. Podczas gdy my bawimy się na wiosennym śniegu czekając na otwarcie dzielącego nas od Milford Sound Tunelu Homera, zielone papugi kea wyjadają nam dziury w gumowych częściach samochodu.

Najlepszym sposobem zwiedzenia fiordów jest oglądanie ich z wody, więc okrętuujemy się na statek „Wanderer” płynący w stronę Morza Tasmana. Mamy szczęście – nad Milford Sound, najbardziej deszczowym regionem Nowej Zelandii gdzie

pogodne dni stanowią mniej niż jedną trzecią roku, świeci wiosenne słońce i mimo zimnego wiatru możemy podziwiać fiordy i niezliczoną ilość spływających do wody wodospadów.

Queenstown jest ostatnim punktem Southern Scenic Route i zdaniem moich nowozelandzkich przyjaciół wizyta w tym mieście jest naturalną konsekwencją podróży po Nowej Zelandii. Na ulicy spotykamy Owena. Panie i panowie, czapki z głów – witamy w miejscu narodzin skoków na bungee i światowej stolicy sportów ekstremalnych. Do wyboru zjazd na bobsielach z górującego nad miastem szczytu Bob's Peak, skoki na bungee, loty na parolotni we wszelkich możliwych konfiguracjach, przejazd motorówką po kanionach Shotover River z prędkością 80km/h czy skydiving, czyli skoki z samolotu z ekstremalnie długą fazą z zamkniętym spadochronem. Wszystko, by zapewnić klientowi skok adrenaliny. Jak zapewnia angielskie wydanie Lonely Planet, w tym położonym nad jeziorem Wakatipu mieście nie można się nudzić. I istotnie, zaczynam na Shotover River, a kilka godzin później mijam metę trasy bobslejowej na Bob's Peak. Mało. Zmienia się pogoda, szybka decyzja i jestem w drodze na szczyt, z którego będę skakać na parolotni. Jestem ostatnią osobą tego dnia. Pracująca w biurze skoków Sandrine wskazuje na zbierające się nad jeziorem chmury. W głowie rośnie mi myśl, że jutro będzie dobry dzień na skydiving.

Nowa Zelandia to w języku Maori Aotearoa – Kraj Długiej Białej Chmury. Ja dodałabym inną nazwę – kraj szczęśliwych ludzi. Wszystko jest tu nieśpieszne, spokojne, pogodne. Dziewczyna na stacji benzynowej, chłopak na kasie w supermarkecie, pani w informacji turystycznej dla ułatwienia umieszczonej w jedynej w mieście turystycznej atrakcji. Pogodni, sympatyczni, pomocni. Przez głowę przelatuje mi myśl, że niełatwo będzie wrócić do zabieganej Europy. Na szczęście dalej czeka mnie Australia i Azja, a z Azji zawsze jakoś bliżej do domu. ■

# Super TOYOTA

IZABELA MAGIERA-JARZEMBEK

MR2 to bezkompromisowe dziecko Toyoty, znanej z produkcji pojazdów ekonomicznych i praktycznych. To jeden z najrzadziej spotykanych, ale jednocześnie najciekawszych kabrioletów dostępnych na rynku.

# W

tym numerze prezentujemy wyjątkowy. Dlaczego wyjątkowy samochód? Bowiem moc silnika została „podkręcona” ze 140 do 304 KM. W ten sposób auto ze sportowym zacięciem zamieniło się w super wyścigówkę, której osiągi nie odstają od wyników Porsche. Tak zmodyfikowany MR2 rozpędza się do setki w nieco po-

nad 4 sekundy!

– Na pewno nie jest to auto na zakupy czy do lasu – śmieje się jej właściciel Kacper Podkalicki. – By nim jeździć potrzeba umiejętności, pewnej ręki i nieco pokory. – Świetnie sprawdza się na trasie, więc chętnie jeżdżę nim latem nad morze. Często biorę także udział w wyścigach amatorskich.

By móc poszczycić się takimi osiąganiami Toyota przeszła duże zmiany. Sercem auta jest napędzający tylne koła, umieszczony centralnie 1,8 litrowy czterocylindrowy silnik wyposażony w kute tłoki i korbowody. Silnik został doposażony w turbinę z intercoolerem. W połączeniu



foto: Dariusz Gorajski

Marka: **Toyota** MR2

Moc: **302 KM**

Pojemność: **1.8 l**

Masa: **1270 kg**

0-100: **4.5 s.**

V Max: **240 km/h**

Spalanie: **12-13 litrów /100 km**

Rok produkcji: **2002**



z niską wagą auta (1270 kg) stanowi to mieszankę wybuchową. Auto zostało też wyposażone w niżej zawieszony sportowe amortyzatory z twardymi sprężynami, założono także większe tarcze z zaciskami. Wydech został przerobiony od podstaw tak by auto zyskało lepsze parametry. Elektronika ograniczona została do minimum, producent wyposażył auto w ABS, ale już o systemie kontroli trakcji nie ma mowy. Wnętrze MR2 zachowuje sportowy i komfortowy styl. Dominują skórzane wykończenia trójramiennej kierownicy i kubelkowych foteli oraz dobrej jakości plastikowe wstawki imitujące aluminium. Wspomnieć również należy o bagażniku, a raczej jego braku. W MR2 występują schowki (za siedzeniami tylnymi) oraz wnęki (pod maską), ale o przewożeniu bagażu nie może być mowy. Zresztą nie po to samochód ten został stworzony. Podsumowując, MR2 to zgrabne, solidne i bardzo zadziorne auto. Na pewno nie zawiedzie nikogo, kto lubi ekstremalną jazdę. ■







Komfort, wygoda i oszczędność – takie są zalety domu inteligentnego. Możemy zapomnieć o rutynowych, codziennych czynnościach. Wiele z nich system wykonuje automatycznie, a wszystkimi możemy sterować w bardzo prosty sposób - za pomocą wielofunkcyjnego przycisku, a także zdalnie za pomocą pilota, telefonu, palmtopa lub komputera z połączeniem do internetu. Takie właśnie rozwiązania oferuje gdyńska firma Intel Home.

**D**zięki najnowszym rozwiązaniom i najwyższej jakości świadczenia usług z zakresu inteligentnych systemów połączonych z ekskluzywną klimatyzacją i wentylacją, firma Intel Home jest w stanie kompleksowo stworzyć przestrzeń, która zaspokoi potrzeby najbardziej wymagających klientów. Nie tylko od strony inteligentnej automatyki, ale również pozwoli zadbać o otaczający mikroklimat i jakość powietrza.



### CZYM JEST INTELIWENTNA PRZESTRZEŃ

Intel Home jest autoryzowaną firmą instalacyjną systemu Fibaro – pod wieloma względami najlepszego rozwiązania automatyki budynkowej dostępnego obecnie na rynku. System ten, we wrześniu 2011 roku został wyróżniony na targach „Idealny dom i wnętrze” w Warszawie oraz podczas finału konkursu „Wynalazek roku 2011”. Fibaro zmienia każdy dom w inteligentny, samoistnie działający mechanizm ułatwiający życie wszystkim domownikom. Daje możliwość komunikowania się wszystkich urządzeń elektrycznych oferując ogromne spektrum rozwiązań i zastosowań, zapewniając mieszkańcom komfort i bezpieczeństwo.

Intel Home jest w stanie stworzyć odpowiedni mikroklimat oczyszczając powietrze z dymu i nieprzyjemnych zapachów, nawilżając je i podgrzewając do odpowiedniej temperatury. Dzięki nowoczesnym rozwiązaniom inteligentny system potrafi ustawiać temperaturę w pomieszczeniu w drodze do domu z telefonu komórkowego, nalać wodę do wanny, czy zadbać o bezpieczeństwo sterując systemem alarmowym, wykrywając dym lub gaz usypiający.

### NIEOGRANICZONE MOŻLIWOŚCI SYSTEMU

System inteligentnego domu może wyręczyć domowników w wielu czynnościach. Posiadanie coraz to większej liczby urządzeń podlegających sterowaniu wiąże się z ich kłopotliwą i czasochłonną obsługą. Wychodząc często musimy przejść cały dom, aby wyłączyć światła, domknąć okna,

opuścić rolety i wyłączyć wszystkie urządzenia elektryczne. Po wykonaniu wszystkich tych czynności w drodze do pracy zastanawiamy się, czy na pewno wyłączyliśmy żelazko albo, czy brama wjazdowa jest zasunięta. Wyobraźmy sobie, że wychodząc z domu wszystkie te czynności wykonujemy jednym dotknięciem na panelu sterującym.

Posiadanie systemu inteligentnego budynku otwiera przed nami nieograniczone możliwości w tworzeniu indywidualnych programów i scen. Podczas wyjazdu dom będzie symulował naszą obecność poprzez sterowanie zasłonami, roletami oraz systematyczne włączanie i wyłączanie oświetlenia. Ścienne panele dotykowe z intuicyjnym menu zapewniają możliwość sterowania niezbędnymi funkcjami przestrzeni. Jest to również centrum całego systemu. Uzupełnieniem jest aplikacja umożliwiająca sterowanie systemem z poziomu telefonu GSM z dowolnego miejsca na świecie. Usystematyzowanie wszystkich procesów inteligentnej przestrzeni oraz dopasowanie ich do nawyków i wymagań użytkowników pozwoli nie tylko zaoszczędzić czas, ale również ma to ogromne



znaczenie na zredukowanie kosztów utrzymania domu.

### PRESTIŻ I NOWOCZESNOŚĆ

Oferta Intel Home jest idealna dla osób ceniących czas, wygodę użytkowania, komfort i wyrafinowany styl. Systemy inteligentnych domów przestają być prestiżowym dodatkiem, a stają się codziennymi elementami zapewniającymi bezpieczeństwo życia, komfort użytkowania i oszczędność czasu. Oferta inteligentnych systemów skierowana jest do wszystkich, którzy są na etapie budowy bądź modernizacji domu, apartamentu, hotelu lub restauracji. Na życzenie klienta firma instaluje indywidualne systemy rekuperacji, klimatyzacji, inteligentnego domu lub apartamentu. Dzięki bardzo wysokiej jakości wykonania i przystępnej cenie innowacyjność oferowana przez Intel Home jest coraz częściej wybierana przez inwestorów. Na początku roku firma podpisała umowę z inwestorem dotyczącą realizacji kolejnego etapu kameralnego osiedla domów jednorodzinnych z widokiem na morze „Jaworowe wzgórze”.



# Sypiać po królewsku

ANNA KOŁĘDA

Foto: Materiały prasowe

To tu odpoczywamy, relaksujemy się, marzymy. Spędzamy około jedną trzecią naszego życia. Dlatego tak ważne jest, by ostatnie miejsce jakie widzimy przed snem i zarazem pierwsze po przebudzeniu było naszą naprawdę prywatną i intymną przestrzenią. Sypialnia powinna być nie tylko przyjemna dla oka. Ma być przyjemna dla duszy.

**W** Każdy z nas albo nosi w sobie wyobrażenie idealnej sypialni, bądź szukając kolejnych elementów czuje, że to akurat ten a nie inny. Obojętnie do której kategorii osób należysz, zawsze warto jest poszerzać swoje horyzonty dotyczące wystroju tego szczególnego miejsca w domu.

dla najbardziej wymagających klientów najważniejsza jest najwyższa możliwa jakość, gdyż jeśli chodzi o sen nie powinno się godzić na kompromisy. Nie da się ukryć, że tą jakość gwarantują uznani w świecie projektanci oferujący zarówno piękne nowoczesne, jak i klasyczne formy – mówi Monika Łutowicz – Pilarczyk ze studia wyposażenia wnętrz Interior Park w Gdyni.

## Co jest trendy

– Przede wszystkim powinniśmy odpowiedzieć na pytanie jak lubimy odpoczywać i co sprawi, żeby był to komfortowy wypoczynek- podkreślają Anna Gruca i Adam Marczak ze studia wyposażenia wnętrz Ahawa Design. – Głównym bohaterem każdej sypialni jest łóżko i to ono dyktuje co i w jakim stylu powinno się w niej znaleźć. Charakter i wyjątkowość sypialni możemy podkreślić również przez odpowiedni dobór dodatków – wyjątkową tapetę, dekorację okna lub dobrze dobrane oświetlenie – dodaje Anna Gruca.

W najmłodniejszych sypialniach obecnie dominują duże, rozłożyste łóżka, które są obite skórą, bardzo często pikowaną. Pikowane są szczególnie zagłowania.

– Klienci przy wyborze łóżka kierują się oczywiście jego wyglądem zewnętrznym, ale równie dużą wagę przykładają do tego, aby łóżko było wygodne. Dbają o komfort snu. Wybierają stelaże wykonane z dobrej jakości drewna, odpowiednio dopasowane do materacy, które razem ze sobą współgrają i ten komfort snu zapewniają – podkreśla Jolanta Pawlik, właścicielka studia mebli Nobel House w Gdyni.

Zdaniem Anny Grucy z Ahawa Design, niezmiennie modna jest klasyka i drewno, choć nie mniej popularny jest styl glamour oraz bardzo nowoczesne i zimne rozwiązania. Mocno na topie są wnętrza eklektyczne i mieszanie stylów, czyli prostota i nowoczesność w połączeniu z ciężkim i bardzo zdobnymi dodatkami.

– Styl to jedno, ale niezależnie od tego, jaki mebel wybieramy to

## W hołdzie jakości

Najwyższą jakość gwarantują także łóżka szwedzkiej marki Hästens. Malkontenci narzekają na cenę i konserwatywny design, ale przestają narzekać po pierwszej nocy spędzonej w tym łóżku. Hästens jest firmą rodzinną produkującą najbardziej komfortowe łóżka tylko z naturalnych materiałów już od 1852 roku. Daje na nie aż 25 lat gwarancji, bo są pewni, że tylko prawdziwe dzieło stworzyć można wyłącznie w jeden sposób – ręcznie. Łóżka powstają w małym szwedzkim miasteczku wyłącznie z najszlachetniejszego i najczystszeo lnu, owczej wełny i bawełny, najwyższej jakości drzewa sosnowego z północy Szwecji oraz autentycznego i hipoalergicznego końskiego włosia. – Łóżka Hästens dają nieporównywalne z innymi łóżkami poczucie komfortu. Opatentowany system sprężyn powoduje idealne dopasowanie się łóżka do śpiącej osoby, co powoduje, że praktycznie całą noc przesypia ona w jednej pozycji. Na tych łóżkach nie sposób się spocić. Siadając na brzegach nie można spaść. Łóżka te nie elektryzują się i są przy tym wszystkim praktycznie niezniszczalne - wyjaśnia Bartłomiej Świtkowski, brand manager marki Hästens w Gdańsku.

## Nie tylko łóżko

Co do materiałów, nasi eksperci są zgodni – w dzisiejszych sypialniach dominuje dobrej jakości drewno i elementy skórzane bądź tkanina. Z kolorami nie jest już tak prosto. Pamiętajmy jednak, że sy-



pialnia jest najbardziej prywatną częścią naszego domu. Powinniśmy móc się w niej wyciszyć i zrelaksować. Projektanci wnętrz są zgodni i odradzają pogoń za modą i trendami, radzą natomiast dobrać barwy, które uspokajają i są zgodne z usposobieniem mieszkańców. Częstym wyborem są kolory jasne i pastelowe, odcienie bieli – to właśnie one sprawiają, że się uspokajamy. Modna także jest kolorystyka ziemi – naturalne i ekologiczne odcienie. Zanim zdecydujesz się na kolor sypialni, sprawdź, jaki on może mieć na ciebie wpływ – niektórym barwom przypisuje się bowiem właściwości związane z wywoływaniem konkretnych emocji – np. czerwony po dłuższym czasie może powodować rozdrażnienie i problemy ze snem.

– Kolory kontrastujące, takie jak czarny czy antracyt nadal cieszą się zainteresowaniem, jednak w tej chwili najczęściej wybierane są kolory zimne – biele i szarości. Znajdziemy je w przetartym drewnie, tkaninach, szcztokowanej stali – mówi Monika Łutowicz – Pilarczyk z Interior Park.

Z kolei Jolanta Pawlik zachęca do zabawy kolorami poprzez wyróżnienie np. jednej ściany w innym, kontrastowym wobec reszty kolorze. Nada to wnętrzu charakteru.

Prawdą jest, że łóżko odgrywa główną rolę w wystroju sypialni, reszta jest dodatkiem. Gdy jednak poświęcimy chwilę na odpowiedni dobór tych ostatnich, nasza sypialnia może zyskać całkiem nowe oblicze.



– Modne jest wstawianie do sypialni krzeseł, taboretów i foteli, które pełnią rolę zarówno funkcjonalną – używamy ich np. jako stolika nocnego – jak i dekoracyjną – mówi Anna Gruca. – Luksusem, na który pozwala sobie nieliczna grupa klientów jest toaletka. Klienci często decydują się na efektowne krzesło lub fotel, porządną komodę i czasami szafę – garderobę. Jednak ta ostatnia odchodzi powoli do lamusa. Teraz na garderobę staramy się przeznaczyć osobne pomieszczenie w domu – dodaje Jolanta Pawlik.

Czasem pierwsze skrzypce w wystroju sypialni grają drugoplanowe elementy takie jak tapety i tkaniny, które wkomponowując się w tło i jednocześnie je tworzą. Narzuty, pledy, poduszki, zasłony, pojedyncze wzory – wszystko to nadaje wnętrzu pożądany nastrój. Bardzo często tapeta pojawia się za łóżkiem, tylko na jednej ścianie, i jako główne tło podkreśla formę łóżka.

### Ekologia w sypialni

Teraz bardziej niż kiedykolwiek zwracamy uwagę na ekologię. Ta zasada nie ominęła naszych sypialni. Dla wielu osób ważne jest, czy firmy, których meble kupują są firmami eko przyjaznymi. Wzrosła także nasza świadomość na temat naturalnych materiałów. Każdy wie, że prawdziwa wełna jest droższa niż jej syntetyczny odpowiednik, jednak warto wziąć pod uwagę nasze zdrowie i komfort wypoczynku, który może okazać się znacznie większy, gdy zainwestujemy w materac, kołdry i pościelę wysokiej jakości.

– Nasi partnerzy opierają swoją produkcję o najnowsze technologie mając na uwadze dobro środowiska naturalnego. Używają nietoksycznych klejów i farb a każda tkanina i skóra jest kilkakrotnie sprawdzana. Wnętrza poduszek w zagłówniach posiadają wypełnienie z nieodkształcających się pianek lub selekcyjonowanego, czyszczonego w wysokich temperaturach pierza – wyjaśnia Monika Łutowicz – Pilarczyk z Interior Park.

Charakter sypialni podkreślany jest także poprzez oświetlenie. Architekci wnętrz patrząc na sypialnię całościowo, potrafią odpowiednim oświetleniem stworzyć konkretny nastrój w pomieszczeniu, podkreślić jedne elementy wystroju a schować w półmroku inne. Światło w połączeniu z fakturą użytych materiałów potrafi zdziałać cuda. Warto tutaj zawsze skorzystać z pomocy fachowca. ■





Foto: Paweł Kleiender

Uprozczone bryły, gładkie powierzchnie, delikatne barwy. We wnętrzu panuje aura nienaganej czystości i sterylności, charakteryzująca się precyzją wykonania. Dzięki projektantce, Dorocie Albrecht – Smirnow, w mieszkaniu góruje zdecydowany minimalizm połączony z designerskimi rozwiązaniami.

[NATALIA LEBIEDŹ



# M

ieszkanie to apartament pokazowy znajdujący się na osiedlu Słoneczna Morena budowanym przez firmę Roby. Wnętrze całego mieszkania stanowi symetryczną kompozycję a w aranżacji wykorzystano przede wszystkim naturalne produkty, tj., drewno dębowe, skóra, stal, czy szkło. W każdym pomieszczeniu na ścianach króluje krystaliczna biel. Całość pozbawiona jest zbędnych detali i ozdóbek.

– Założyłam, że wnętrze będzie eleganckie, nowoczesne i przyjazne. To wszystko za sprawą cieplej kolorystyki i bieli otaczających ścian. Wnętrze jest minimalistyczne, ale na pewno nie surowe i bez wyrazu. Wyważone i ocieplone przez kafle w cieplej tonacji położone na podłodze w całym mieszkaniu – mówi Dorota Albrecht – Smirnow, projektantka ze studia Das Design.

Stylowa kuchnia oddzielona jest od salonu gustownym stołem i krzesłami, przykuwającymi uwagę designerskim wykonaniem, kon-

sekwentnie nawiązującym do mebli usytuowanych w salonie. Ciekawym elementem jest struktura połączona z oświetleniem kierunkowym umiejscowiona na ścianie telewizyjnej.

– W każdym tworzonym przeze mnie projekcie znajduje się znak szczególny. W tym przypadku jest to ściana w salonie wykonywana ręcznie i barwiona w kolorach natury – tłumaczy Dorota Albrecht – Smirnow.

Wyjątkowe są też meble, robione na zamówienie a także drzwi i zabudowy meblowe wybarwiane według wizji projektantki, która zawsze osobiście uczestniczy w procesie przygotowania barwienia drewna. W łazience odważnym rozwiązaniem jest „panoramyczne” umiejscowienie dwóch lusterek połączonych pod kątem 90-stopni. Dzięki temu łazienka została optycznie powiększona. Wnętrze mieszkania jest funkcjonalne, ale również wyjątkowe. Zaprojektowane z dbałością o najdrobniejsze szczegóły, odpowiadające na indywidualne potrzeby jego mieszkańców.



www.robbyg.com

**ROBYG**

Grupa Deweloperska

# Ceny od serca!

Mieszkania w programie  
Rodzina na Swoim

od **3700**\*  
zł/m<sup>2</sup>  
+ VAT

miejsce postojowe w hali  
garażowej i komórka lokatorska  
**GRATIS\***



\*dotyczy wybranych inwestycji

**Lawendowe Wzgórza**  
Gdańsk, ul. Jabłoniowa 23  
tel. 58 350 86 66

**Słoneczna Morena**  
Gdańsk, ul. Piekarnicza 1  
tel. 58 322 08 11



# Pośladki na miarę

█ NATALIA LEBIEDŹ

Jenifer Lopez została okrzyknięta właścicielką najseksowniejszych pośladków w show – biznesie. Nic więc dziwnego, że coraz więcej kobiet upodobniając się do gwiazd decyduje się na zabieg konturowania i ujędrniania pośladków. W końcu kobiecy kształt pupy jest seksowny.

**T**ak naprawdę wymarzony rozmiar pośladków zależy od indywidualnych oczekiwań. W zależności od potrzeb pośladki mogą być zgrabnie zmniejszone albo odpowiednio powiększone i uwypuklone. Efekt jest jednak czasowy, preparat trzeba uzupełniać po 12 miesiącach od zabiegu. Stały efekt gwarantują implanty pośladków, ale to już jest poważna operacja plastyczna. Implanty pośladków muszą zostać umieszczone pomiędzy powięzią (tkanka łączna pokrywająca mięśnie – przyp. red.) a mięśniem. Implanty umieszczane są dość wysoko, dzięki temu w rzeczywistości nigdy się na nich nie siada. Obecnie wykonuje się je z materiałów trwałych, bezpiecznych i obojętnych dla organizmu, których obecność nie powinna wywoływać niepożądanych skutków.

Po zabiegu ważne jest więc ściśle stosowanie się do zaleceń lekarza. Do najistotniejszych należą przede wszystkim: unikanie wysiłku fizycznego, zapobieganie tworzeniu się krwiaków oraz spanie na brzuchu przez pierwszych kilka dni po zabiegu. Konieczne może być również konsekwentne używanie bielizny stymulującej właściwe położenie implantu. Plastyczna korekcja wielkości pośladków jest zabiegiem dosyć kosztownym. Jego ceny są zróżnicowane, a ich wysokość waha się między 5 a 15.000 złotych. Średni koszt zabiegu to około 9.000 złotych.

Efekt zauważalny jest bezpo-

REKLAMA



**DRAUSAL**  
SALON URODY

Główna nagroda w konkursie Super Salon 2011  
oraz Brylantowe Gwiazdy 2011.

Autoryzowany gabinet marki Babor.

Specjalistyczne zabiegi z zakresu pielęgnacji ciała.

Indywidualne programy zabiegowe dla najbardziej wymagających klientów.

Wysoko wyspecjalizowany personel.

Nowoczesna aparatura do zabiegów IPL,  
modelowania sylwetki i krioplastyki twarzy.

**BABOR**



Drausal Salon Urody

al. Niepodległości 739/1 • 81-840 Sopot

tel.: 58 551 24 35

w w w . d r a u s a l . p l



# WIOSENNE PORZĄDKI DUSZY I CIAŁA W SPA



RESORT  
**bryza**  
SPA

Hotel Bryza Resort & Spa w Juracie

ul. Międzymorze 2 • tel. +48 58 675 51 00, tel. +48 58 675 52 00 • 84-141 Jurata

[www.bryza.pl](http://www.bryza.pl)

[www.facebook.com/hotelbryza](https://www.facebook.com/hotelbryza)

 Dr Pernak

LIPOSUKCJA WODNA  
POWIEKSZANIE PIERSI  
WŁASNĄ TKANKĄ TŁUSZCZOWĄ



PEŁEN ZAKRES ZABIEGÓW  
MEDYCYNY ESTETYCZNEJ



Dr Pernak 81-717 Sopot, ul. Hafnera 12 C  
rejestracja tel. 58 728 20 00; kom. 500 600 502  
dokładno informacje na stronie: [www.drpernak.pl](http://www.drpernak.pl)

**Bodyjet**

Odkryj w sobie wiosnę





## Inspirująca dostępność luksusu

- W życiu wyznaczamy sobie cele, których realizacja to kwestia czasu. Tak było w moim przypadku. Małymi kroczkami dążyłam do zamierzonych planów. Dzięki czemu stworzyłam salon, który doskonale spełnia wszelkie oczekiwania klientów – mówi Klaudia Kowalska, właścicielka salonu Le Sens Filharmonia Zmysłów z Gdańska. Zawsze marzyłam by stworzyć miejsce, w którym klient będzie miał możliwość zrelaksowania się w profesjonalnym i luksusowym SPA, tworzącym intymną i przyjacielską atmosferę – dodaje.

**W** salonie zanurzysz się w niepowtarzalnej atmosferze, poczujesz zmysłową woń olejków eterycznych i zrelaksujesz się w niepowtarzalnym SPA. To urokliwe i emanujące spokojem miejsce zostało stworzone z myślą o pięknie, relaksie i przyjemności.

Le Sens składa się z dwóch poziomów: Day SPA i Atelier fryzjerskiego połączonego z manicure. Salon proponuje najskuteczniejsze metody modelo-

wania sylwetki, ujędrniania skóry, usługi fryzjerskie, a także zabiegi odprężające i regenerujące.

O klientów troszczą się profesjonalści z zakresu kosmologii m.in. Iva Wierzbicka, Nina Godlewska oraz Agnieszka Majewska. Oferują niezapomniane rytuały na twarz, szyję i dekolty oraz profesjonalne zabiegi z dużą ilością ujędrniających składników aktywnych zwalczających wszelkie niedoskonałości skóry. Podczas relaksującej ceremonii w powietrzu unosi się zapach olejków eterycznych. Istnieje możliwość sko-

rzystania z palety usług relaksujących masaży, które idealnie odprężają ciało. Natomiast za piękno włosów odpowiedzialni są wykwalifikowani fryzjerzy – Kamil Drozd i Mariola Jankun pracujący na kosmetykach marki Goldwell. Dzięki najnowszym metodom specjaliści z Le Sens dbają o to, aby każdy klient poczuł się światowo, komfortowo, a przede wszystkim wyglądał pięknie i młodo.

Salon poleca specjalistyczny zabieg przy użyciu roślinnych komórek macierzystych, depilację pastą cukrową, rzęsy z norek, makijaż permanentny piórkowy,







czy zabiegi dla cery dojrzałej Perły i Złoto. Natomiast w Atelier fryzjerskim poza standardowymi usługami (modelowaniem, stryżeniem i koloryzacją) specjaliści zajmują się regeneracją włosów, przedłużaniem oraz trwałym prostowaniem opartym na eko produktach.

Jako jedyny salon w Trójmieście zajmuje się nowatorską metodą elek-

trosymulacji, wykonywanej przez Mieczysława Kuncelmana. Opiera się ona na przykładaniu niewielkich prądów w odpowiednie miejsca ciała. Elektrostymulacja uruchamia naturalne siły obronne organizmu i doprowadza do ustąpienia choroby. Metoda ta reguluje pracę tarczycy i poziomu hormonów, zmniejsza przerośnięte płyty i likwidu-

je guzki. Doskonale wspiera leczenie zapalenia trzustki, wątroby, choroby żołądka, pęcherza, czy jajników. Łagodzi objawy depresji, nerwicy i lęków. Leczy astmę, infekcje i osłabienie układu immunologicznego.

W Le Sens istnieje możliwość zakupu specjalnych pakietów SPA (dla każdego przygotowywane są indywidualne propozycje sesji zabiegów) lub skorzystania z bezpłatnej konsultacji z profesjonalistą. Z myślą o kliencie biznesowym salon przygotował zaproszenia upominkowe na zabiegi i pakiety dla



ul. Startowa 2A, Gdansk-Zaspa  
 tel 58 553 87 57, 880 911 183  
[www.lesensdayspa.pl](http://www.lesensdayspa.pl)  
[www.facebook.com/lesensspa](http://www.facebook.com/lesensspa)

firm. Natomiast w karcie menu właściciele salonu przewidzieli najróżniejsze propozycje napojów ciepłych i zimnych oraz różne rodzaje alkoholi, a to wszystko w cenie usług.

Każdy kto odwiedzi salon Le Sens zasmakuje ciszy, relaksu, harmonii oraz odnajdzie piękno i dobre samopoczucie.

## Antidotum na zniszczone włosy

Chcielibyśmy, aby włosy na głowie były piękne, zadbane i zdrowe. Jednak podczas zimy pod wpływem wilgotnego powietrza, śniegu i niskich temperatur szybciej się przetłuszczają, łatwiej się elektryzują, a do tego są słabe i łamliwe.



Jak się okazuje, aby cieszyć się efektem pięknych i lśniących włosów należy najpierw zadbać o zdrowie skóry na głowie. Bez tego możemy zapomnieć o włosach „jak z reklamy”.

### Zdrowa skóra to podstawa

Według Sebastiana Łukaszewskiego, fryzjera z Velaves Spa & Resort, stan skóry głowy jest ściśle związany z kondycją włosa.

- Włos, który powstaje w mieszkcu znajduje się blisko struktur odpowiedzialnych za dostarczanie substancji odżywczych niezbędnych dla prawidłowego wzrostu. Choroby skóry głowy mają wpływ na jakość włosa. Brak reakcji na pojawiający się łupież może spowodować złą kondycję włosów, a nawet doprowadzić do łysienia. Dlatego piękne, lśniące włosy to przede wszystkim zdrowa skóra – mówi Sebastian Łukaszewski.

Eksperti twierdzą, że w okresie zimy i początku nadchodzącej wiosny negatywne działanie na włosy ma wiatr, mróz i śnieg. Przez to mogą utracić pożądany blask, sprężystość oraz zdrowy wygląd. Dlatego w tym czasie należy poświęcić włosom jak

najwięcej uwagi.

- Podczas codziennej pielęgnacji ważne jest dokładne suszenie. Wychodząc na mróz z wilgotnymi włosami możemy je trwale uszkodzić. Należy również pamiętać o preparatach ochronnych. Dobrze jest również zafundować włosom małe SPA i wybrać się do specjalisty na kurację odżywczą, nawilżającą i regenerującą włosy – tłumaczy Julita Niezgodą, właścicielka salonu Studio Effect z Gdyni.

### Koszmar wypadających włosów

Ważne jest to, aby stosować odpowiednie kosmetyki przeznaczone dla skóry głowy i włosów. Należy pamiętać, że produkty polecane przez stylistów i dostępne w salonach są dopasowane do odpowiedniego typu włosów. Profesjonalne salony nie używają produktów typu „2 w 1”. Głównym problemem, który dotyczy zarówno kobiet, jak i mężczyzn jest częste wypadanie włosów.

- Najczęściej mamy do czynienia z wypadaniem o charakterze hormonalnym. Tracić włosy możemy również na skutek niewłaściwego sposobu odżywiania się. Drastyczne odchudzanie,

które zwykle pozbawia nasz organizm niezbędnych witamin i składników mineralnych, ma „szczególne zasługi” w tym zakresie – tłumaczy Kamil Drozd, ekspert z salonu Le Sens z Gdańska. - Do wypadania włosów może się też przyczynić nieodpowiednia pielęgnacja, używanie różnego rodzaju urządzeń do stylizacji włosów a nawet niewłaściwy sposób uczesania – dodaje Kamil Drozd.

Wiedząc i mówiąc o tym nie zdziałamy cudów. Dlatego najlepszym rozwiązaniem jest znalezienie przyczyny, a następnie użycie odpowiednich produktów – szamponów, odżywek, czy kuracji. Eksperti polecają masaż skóry głowy wykonywany podczas mycia włosów w salonie fryzjerskim. Zapobiega wypadaniu włosów, ale także pobudza cebulki i przyspiesza wzrost nowych włosów.

### Farbować, ale z głową

Szczególnej uwagi wymagają jednak włosy farbowane. Trzeba dbać o ich kondycję oraz o utrzymanie koloru. Pierwszy etap pielęgnacji włosów powinien rozpocząć się bezpośrednio po ufarbowaniu włosów w salonie.

- Profesjonalnie w salonie wy-

gląda to tak, że nakłada się cuticle sealler, czyli tzw. zakwaszanie, które powoduje wyrównanie Ph i zamknięcie łuski włosowej. Daje to 100% gwarancji lepszych włosów po farbowaniu – tłumaczy Julita Niezgodą. - Natomiast w domu należy używać szamponów i odżywek przeznaczonych do włosów farbowanych. Jednak trzeba zwrócić uwagę na to, aby dane produkty nie zawierały silikonów, które na dłuższą metę szkodzą – dodaje.

Bardzo dobrym sposobem na wzmocnienie włosów są intensywne zabiegi regenerujące lub odżywcze. Dla włosów suchych, łamliwych i trudno układających się skutecznym ratunkiem jest kuracja keratynowa. Keratyna jest podstawowym budulcem włosów, skóry i paznokci odpowiedzialnym za ich zdrowy wygląd. Jednak negatywne czynniki zewnętrzne – farbowanie, czy nieodpowiednia pielęgnacja powodują jej redukcję. Terapia keratynowa pozwala na uzyskanie długotrwałego efektu poprzez uzupełnienie cząsteczkami keratyny ubytków, znajdujących się we włosach. Znajduje ona zastosowanie nawet w przypadku bardzo zniszczonych włosów. Efekt jest zauważalny od razu po zabiegu. ■

REKLAMA

Studio  
**EFFECT**  
salon fryzjerski

Gdynia,  
ul. Starowiejska 41/43  
(Atrium)

rezerwacja:  
+48 509 014 604



- konsultacja z naszym stylistą Panią Julitą Niezgodą
- profesjonalne strzyżenie i koloryzacja Joico
- pielęgnacja włosów kosmetykami Alterna
- przedłużanie i zagęszczanie włosów metodą Hairdreams
- terapia Global Keratin keratynowego prostowania włosów

ZAPRASZAMY [studio-effect.pl](http://studio-effect.pl)



# BART & LUCCI

SZYBKO, ZDROWO I SMACZNIE

Plac Kaszubski 17  
Gdynia

w tygodniu 7 - 20  
weekendy 10 - 20

bartlucci.pl



Foto: Sławek Dorochowicz

**Szybko wcale nie musi znaczyć niezdrowo. Dowodem tego jest nowa restauracja Bart & Lucci w sercu Gdyni, gdzie pojęcie "fast food" nabiera nowego znaczenia. Tutaj, zamiast coli, frytek i hamburgerów podaje się nietypowe koktajle ze świeżych owoców i warzyw, ciepłe sandwicze z razowego pieczywa oraz kawy i herbaty o najwyższym standardzie.**

Wyjątkową atmosferę czuć już od progu. W eklektycznym wnętrzu lokalu mieszczącego się w apartamentowcu "Transatlantyk", gdzie z gołych, industrialnych, pomalowanych na czarno sufitów, zwisają kryształowe żyrandole, zza baru witają nas uśmiechnięci barmani, niemalże tańczący do rytmu elektronicznej muzyki miękko bijącej z wiszących nad nimi kulistych głośników. Bart & Lucci mieści się w samym centrum Gdyni, na przeciwko Szpitala Miejskiego, a przez panoramiczne okna godzinami można obserwować życie przesuwaną się ulicami przy Placu Kaszubskim.

- Na mnie działa to hipnotyzująco. Bardzo lubię siedzieć tutaj z laptopem, delektować się smakiem mojego ulubionego soku „Fresh me up” i patrzeć na ludzi, przejeżdżające samochody, obserwować ulice, bo na nich widać doskonale całą magię tego miasta - mówi Bartosz Trzebuchowski, współzałożyciel Bart & Lucci, wyraźnie zadowolony z położenia lokalu. - Dla mnie to miejsce ma dodatkowo wyjątkowe znaczenie, bo urodziłem się po drugiej stronie tej ulicy - śmieje się Bartosz zwracając wzrok w kierunku budynku szpitala.

Naszą pogawędkę przerywa wołanie barmana znad zastawionego owocami blatu - "Magda"! Po czym młoda kobieta podchodzi do baru po dwa świeżo wyciśnięte soki. Panuje tutaj wyraźnie luźna atmosfera. Kolorowo ubrani barmani dobrze czują się za barem i często znajdują czas nie tylko na uśmiech, ale i pogawędkę z klientem.

- Bardzo ważną częścią naszego konceptu jest ta właśnie luźna atmosfera. Chcemy, aby nasi klienci czuli się u nas jak w przysłowio- wym domu. Bar zaprojektowaliśmy specjalnie w miarę niski i w jednym poziomie, aby gość nie czuł dystansu do tego, co dzieje się po drugiej stronie. Chcieliśmy osiągnąć efekt "znajomego, który wpadł na sok". Nie przygotowujemy nic na zapleczu z tajemniczych składników. Tutaj wszystko dzieje się na widoku, można poprosić o próbkę owocu lub zaprojektować swoją własną kompozycję - mówi Bartosz Trzebuchowski.

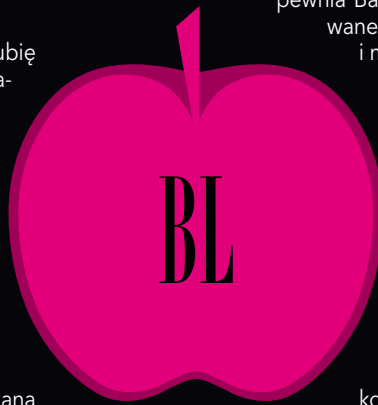
W Bart & Lucci dostępnych jest 16 koktajli z owoców takich jak: jabłko, grejpfrut, ananas, malina, truskawka, które doprawiamy oryginalnymi dodatkami, jak liść mięty, korzeń imbiru, pałeczka cynamonu, czy papryczka chili. Każdy z koktajli ma inne właściwości w zależności od owoców, które wchodzi w jego skład. Przykładowo "Fresh me up" z jabłka, liścia mięty i imbiru ma między innymi właściwości uspokajające, obniża poziom cholesterolu, zwiększa koncentrację, wzmacnia zęby i włosy. Do wszystkich soków barmani dodają oliwę z oliwek, która pomaga organizmowi przyswoić witaminy zawarte w owocach.

- Chociaż świeże soki są naszą wizytówką, to mamy dużo więcej do zaoferowania. Choćby pyszny milkshake ze świeżymi owocami i mleka waniliowego importowanego ze Skandynawii. Gwarantuję, że nigdzie indziej w Polsce takiego milkshake'a się nie dostanie - zapewnia Bartosz. - Mamy pyszne i zdrowe sandwicze, podawane na ciepło z tuńczykiem, kurczakiem lub avocado i mozzarellą, wszystkie z razowych bułek, które sprowadzamy ze Szwajcarii. Sami robimy gorące kakao ze specjalnej mieszanki prawdziwej czekolady, którą sporządzamy wedle własnej receptury. Co do naszej kawy to mogę bez wahania stwierdzić, że piłem już niejedną kawę w wielu zakątkach świata i nasza może równać się z najlepszymi - dodaje współwłaściciel Bart & Lucci.

Kawa przygotowywana jest pod ścisłym nadzorem naszego dostawcy CAFFE' MAURO, który szkoli personel i regularnie prowadzi kontrolę jakości podawanej przez nas kawy. Apropoz kawy, to w Bart & Lucci podają ją na wynos w dni powszednie już od 7 rano.

- Chcemy dać Gdyni pierwszy prawdziwy "Coffee bar" - nie mylić z tymi z Amsterdamu - gdzie od samego rana, po drodze do pracy można wpaść po kubek prawdziwej kawy lub gorącego kakao. Do tego proponujemy świeżutkie croissant prosto z pieca - zachęca Bartosz.

Bart & Lucci jest bez wątpienia nowością na gastronomicznej mapie Trójmiasta, która zasługuje nie tylko na uwagę, ale i wizytę. Bartosz Trzebuchowski ma już kolejne pomysły na rozwinięcie oferty, ale nie chcąc zapeszać, nie zdradza planów, lecz prosi o cierpliwość i gwarantuje, że nowości pojawią się w menu restauracji jeszcze zanim drzewa puszczą pierwsze, wiosenne pąki.





# DZIEWCZYNA Z PLAKATU

Rzeczy piękne i stylowe nigdy nie wychodzą z mody – wręcz przeciwnie. Co jakiś czas projektanci przypominają sobie o koronkach i spódnicach w kształcie koła, a spodnie z bioder wracają na wąskie kobiece talie. Burleska, pin - up girls, moda buduarowa w dwudziestym pierwszym wieku znajdują swoje nowe definicje.

[NATALIA KACZOR, IZABELA PEK

**D**awne symbole seksu wracają z kabaretów, nocnych klubów i kawiarni. Dziewczyny ze starych plakatów, których wizerunki miały zagrzewać amerykańskich żołnierzy do boju, znów są na wybiegach u największych projektantów. Przy odrobinie szczęścia można je też spotkać na ulicach.

## Pin-up na wybiegu

Chcąc nawiązać do stylu pin - up warto poświęcić trochę czasu na zapoznanie się z tą estetyką u jej źródła, przejrzeć prace klasyków, poszperać w sieci. Inspiracje mogą stanowić również stroje prosto z wybiegów współczesnych projektantów, którzy zwłaszcza w tym sezonie, garściami czerpią ze stylistyki lat czterdziestych i pięćdziesiątych.

– Na wybiegach znów pojawia się zjawisko nazywane „boudoir fashion”, które polega na tworzeniu strojów inspirowanych bielizną. Powrót tego nurtu można obserwować przyglądając się wiosennie – letnim propozycjom Betsey Johnson, Dolce & Gabbana, czy Valentino. Najlepiej znanym zwolennikiem „boudoir fashion” jest Jean Paul Gaultier – twórca kultowego biustonosza Madonny o miseczkach w kształcie stożków. Dwa lata temu jego pokaz uświetniła gwiazda burleski, Dita Von Teese – mówi Katarzyna Jankiewicz z Agencji Negatywnej, współautorka prezentowanej na sąsiednich stronach sesji zdjęciowej.

Gładkie fale opadające na jedno oko, rozslawione przez hollywoodzką gwiazdę i pin - up girl Veronicę Lake, w tym roku nosiły na głowach modelki Prady. Koturny, podkreślona talia, wariacje na temat gorsetu i ołówkowe spódnice powtarzały się w pokazie haute couture będącym hołdem Gaultier dla stylu Amy Winehouse. Do stylu pin - up nawiązują także niektóre projekty Gwen Stefani z jej kolekcji L.A.M.B.

Jednym z najpopularniejszych trendów sezonu wiosna – lato są skąpe topy, niekiedy w formie przedłużanych staników (wyraźny ukłon w stronę pin - up'u). Topy odsłaniające brzuch pojawiają się w wielu kolekcjach: Versace, Vivienne Westwood, Blumarine – w du-

ecie z szortami; Prada, Versace – zestawiane z wąskimi spódnicami o wysokim stanie; Emilio Pucci, John Richmond, Nina Ricci – noszone pod rozpiętą marynarką. Dużą popularnością wśród kreatorów mody cieszą się też bardzo krótkie szorty (Balmain, Mulberry, Rebecca Minkoff, United Bamboo). Najmodniejsze będą te z wysokim stanem w stylu lat 50-tych.

## Słodka, z charakterem

Współczesna pin - up żegna się ze swoim dawnym wizerunkiem. Lata nie odebrały jej urody, za to pół wieku sprawiło, że nabrała pewności siebie. To nie ta sama „dziewczyna z sąsiedztwa” uchwycona w wystudiowanym zaskoczeniu. Nowe pin - up – w przeciwieństwie do prekursorok – nie dają się złapać, gdy sukienka przypadkiem odsłoni kawałek ud. Pokazują tyle, ile mają ochotę pokazać, a że charakter stylu pin - up to ekstremalnie krótkie szorty i skąpe topy i tak jest co oglądać. Sekret tkwi w umiejętnym wykorzystaniu typowych elementów, stylizacje z lat czterdziestych stanowią jedynie inspiracje do stworzenia pin - up we współczesnym wydaniu. Stworzenie własnej stylizacji w klimacie pin - up czy burleski wymaga pracy, fantazji i mnóstwa cierpliwości w dobieraniu strojów i akcesoriów. Może być przesadnie, ale nigdy nie tandetnie. Ważnym aspektem stylizacji są włosy. Typową fryzurą są fale i loki, często ułożone symetrycznie po bokach głowy (victory rolls). Popularne jest podpinane grzywki zwinętej w rurkę. We włosy wpinamy kwiaty lub inne ozdoby.

Całość jest formą zabawy z konwencją i puszczaniem ku niej oka – koniecznie ozdobionego ciężką czarną kreską – choć makijażowe wzorce również uległy pewnym modyfikacjom. W makijażu pin - up dominują wyraźnie zaakcentowane oczy. Ciemne brwi, ciężkie super długie i gęste rzęsy. Bardzo charakterystyczna jest również, wyrazista kreska na powiece. Nie wolno zapomnieć o różu na policzkach i czerwonych, mocnych ustach i paznokciach. Stylizacja taka musi być odważna. Pin-up girl miała przecież mnóstwo czasu, żeby nauczyć się balansować na granicy kiczu i niedopowiedzenia, pokusy i zabawy. ■











**Zdjęcia:** Kaśka Jankiewicz i Kuba Horak - [agencjanegatywna.com](http://agencjanegatywna.com)

**Modelki:** Karolina Chodak i Patrycja Warszawska/HOOK

**Stylizacja:** SISstyle - [sisstyle-blog.blogspot.com](http://sisstyle-blog.blogspot.com)

**Stylizacja fryzur:** Katarzyna Zielińska - [montowniafryzur.com](http://montowniafryzur.com)

**Makeup artists:** Sara Pacykarka/Magda Purchla - [purchla.com](http://purchla.com)

**Asystent:** Bartek Polak - [bartoszipolak.com](http://bartoszipolak.com)

**Interior designer:** Lucyna Kołodziejaska - [www.fabrykawnetrz-fw.pl](http://www.fabrykawnetrz-fw.pl)

**W sesji wykorzystano:** buty ze sklepu [sweetanddeadlyshoes.com](http://sweetanddeadlyshoes.com) oraz stroje z kolekcji Bolesława Zajączkowskiego.

# ŁOWCY STYLU

[NATALIA LEBIEDŹ

Kochasz modę? Lubisz wyglądać modnie i masz dobre wyczucie stylu? Jeśli tak, to być może właśnie na ciebie czekamy. Nasza rubryka „Łowcy stylu” to miejsce, gdzie możesz pochwalić się swoją niebanalną stylizacją i zainspirować innych. Czekamy na wasze, ciekawe zdjęcia modowe i krótkie opisy stylizacji pod adresem mailowym [lowcystylu@eprestiz.pl](mailto:lowcystylu@eprestiz.pl). zachęcamy również do udziału fotografów i stylistów, a także wszystkich, którzy kochają modę. Dla każdej osoby, której zdjęcie zostanie umieszczone i opisane w rubryce „Łowcy stylu” gwarantujemy nagrodę. W tym numerze nagrodami za opublikowane zdjęcia są zaproszenia na zabieg regeneracji włosów ufundowane przez Studio Effect w Gdyni, mieszące się przy ul. Starowiejskiej 41/43.

EKSPERT STYLU



**Magdalena Arłukiewicz:** projektantka mody, kostiumograf i historyk.

Absolwentka Uniwersytetu Gdańskiego i Międzynarodowej Szkoły Projektowania Mody i Kostiumografii. Finalistka Oskarów Fashion, zwyciężczyni w konkursie na kostium teatralny „Modny Teatr”. Uczestniczka Gali Amberif (2009, 2010, 2011), Warsaw Fashion Street, Gryf Fashion, Off Fashion, Sopot Fashion Days i wielu innych konkursów polskich i międzynarodowych. Ubiera jurorów i prowadzących show Polsatu „Must be the music – tylko muzyka”. Śmiało eksperymentuje z modą. Stara się łamać stereotyp powszechnej mody ulicznej. W swoich realizacjach chce przekraczać granice gatunkowe między modą a sztuką. Od wielu lat jest zafascynowana Japonią, co widać w jej projektach. Swoim kolekcjom lubi nadawać indywidualny styl poprzez dozę delikatnej kobiecości, umiejętnie pomieszaną z niebanalną nonszalacją. Więcej na stronie [www.marlu.iportfolio.pl](http://www.marlu.iportfolio.pl)



## Magdalena Czernicka - miejski styl

To co najwspanialsze w jesienno – zimowych trendach to powrót do łask nonszalanckiego i luźnego stylu. Bardzo widoczne jest to w tej stylizacji. Z pewnością kolorem, który nigdy nie wyjdzie z mody jest czarny. Jest nie tylko elegancki, ale również sprawia, że wyglądamy szczuplej. W połączeniu z czerwoną szminką tworzy doskonały duet. Szary, luźny, a przede wszystkim wygodny sweter idealnie pasuje do miejskiego klimatu zakupów. Dodatkowym atutem są wygodne i modne kalosze, w których chętnie pokazują się znani celebryci m.in. Małgorzata Socha, Olivier Janiak, Kate Moss, czy Gwen Stefani, natomiast znane marki takie jak Hunter, Louis Vuitton, czy Marc Jacobs prześcigają się w najnowszych wzorach i trendach kaloszowych.

## Magdalena Arłukiewicz

**Kalosze damskie** - są niezbędną częścią kobiecej garderoby w tak zmiennej pogodzie. Bardzo modne, świetnie leżą na nodze, na dodatek dobre na każdą porę roku, idealnie sprawdzają się nie tylko w czasie jesiennej pluchy, ale także podczas letnich festiwali muzycznych.

**Sweter** - nie cechuje się jakimiś szczególnym wyglądem. Jest długi, ale zwiewny, ciepły i lekki. Grube swetry są jak najbardziej wskazane, zwłaszcza jeśli lubi się zestawiać je z getrami lub obcisłymi rurkami. Moda uliczna kocha je w stylu over size. A w związku z trendami inspirowanymi czasami szkolnymi, w tym sezonie można je nosić zestawione z kołnierzykiem lub kokardą.

**Szalik** - ma decydujące znaczenie dla zimowego stroju i widać to w tej stylizacji. Wygląda bardzo ciekawie i całkowicie odmienił cały ubiór. Nadał stylizacji blasku.

**Czarna wełniana czapka** - jest w tej stylizacji prawdziwym skarbem. Trzeba podkreślić, że nosimy je zawsze bez względu na to, czy są hitem sezonu, czy nie. Są neutralne i ponadczasowe, a co najważniejsze ciepłe.

**Okulary** - ciekawym dopełnieniem tej stylizacji są okulary w czarnych oprawkach. Okulary od niepamiętnych czasów nadają codziennym stylizacjom gwiazdorskiego blasku. Twarz ukryta za nimi wydaje się tajemnicza i seksowna, więc nie warto z nich rezygnować nawet zimą



## Nikola Kownacka - futerkowa elegancja

Po zimowych, grubych kurtkach z futerkowym wnętrzem i kapturem przyszedł czas na wierzchnie płaszczyki z odczepianym futrzanym kołnierzykiem, który dodaje elegancji, powagi i szyku. Wełniana beretka z kwiatem, cieliste rękawiczki i grubsze rajstopy z wzorkiem dodają kobiecości. Natomiast większa torba w odcieniu butelkowej zieleni i brązowe kozaki na małym obcasiku nadają stylizacji klasy i charakteru. Cała stylizacja jest bardzo elegancka i seksowna.



Fot.: Joanna Zakrzewska

### Magdalena Arłukiewicz

**Czapka z kwiatkiem** – w tej stylizacji dziewczyna postawiła na prostotę, jak z dzieciństwa. Przylegająca do głowy czapka z kobiecym i nieco figlarnym kwiatkiem świetnie uzupełnia się futrzanym kołnierzem.

**Płaszcz** – to wciąż synonim eleganckiej kobiety, który pojawia się cyklicznie w kolekcjach bardzo wielu marek i projektantów. Króluje w kolekcji Dior'a, Hermesa i Fendi. Tutaj mamy świetny krój, mało ozdób i dodatków, które nie odwracają uwagi od efektownego kołnierza.

**Futrzaną kołnierzyk** – jeden z najbardziej charakterystycznych trendów tego sezonu to futrzane kołnierze przy kurtkach i płaszczach. Futrzany trend powrócił do łask wraz z modą na ubrania w stylu lat 60. i 70. Futro znakomicie chroni twarz i szyję przed wiatrem, ale w tej stylizacji pełni głównie funkcję ozdoby.

**Kozaki** – jeśli kozaki, to tylko takie z bardzo wysoką i nieco odstającą cholewką. Taki model świetnie wyszczupli nogi. Na wybiegach znajdziecie głównie te na bardzo wysokich obcasach, ale my na co dzień polecamy te wygodniejsze wersje. Projektanci lansują noszenie do nich grubych, wełnianych rajstop. I w tej stylizacji wyglądają nie tylko efektownie, ale przede wszystkim są świetnym rozwiązaniem na mrozy.

**Torba** – dopełnieniem jest duża skórzana torba, którą można zabrać i do pracy i na spacer. Pasuje kolorem i formą do całej stylizacji.

**WEŹ UDZIAŁ W NASZEJ AKCJI I WYGRAJ NAGRODY!**

**JEŚLI CHCESZ, ABY TWOJE ZDJĘCIE POJAWIŁO SIĘ W MAGAZYNIE PRESTIŻ...**

Wyślij maila ze swoim zdjęciem sylwetki na adres: [lowcystylu@eprestiz.pl](mailto:lowcystylu@eprestiz.pl). W tytule maila koniecznie umieść nazwę „Trójmiasto”.

W mailu napisz: imię, nazwisko, kontakt do siebie i potwierdzenie, że zapoznałeś/łaś się z regulaminem.

Regulamin dostępny jest na stronie:

**[www.magazynprestiz.com.pl](http://www.magazynprestiz.com.pl)**

**OSOBY, KTÓRYCH ZDJĘCIA ZOSTANĄ WYBRANE I OCENIONE PRZEZ NASZEGO EKSPERTA OTRZYMAJĄ NAGRODY.**

W tym numerze nagrodami za opublikowane zdjęcia są zaproszenia na zabieg regeneracji włosów ufundowane przez Studio Effect w Gdyni, mieszące się przy ul. Starowiejskiej 41/43.



## DO OGLĄDANIA

## Forever King of Pop

„Forever King of Pop” to spektakularne widowisko muzyczno - artystyczne ku czci legendy popu Michaela Jacksona. Jakość wykonań wokalistów, magia różnorodnych efektów specjalnych, świetna choreografia – zarówno głównych aktorów, jak i tancerzy – a także sztuka muzyków są elementami konstrukcyjnymi doskonale zaprojektowanego przedstawienia budzącego niewyobrażalne wrażenia. Widowisko adresowane jest do osób w każdym wieku.

Gdańsk/Sopot, Hala Ergo Arena, 16 marca, godz. 19:00



## Beyond the body - Tomasz Gudzowaty

Piękno i natura człowieka odzwierciedlona na klasycznej czarno – białej fotografii w formie eseju – taka jest wystawa „Beyond the body” światowej sławy fotografa Tomasza Gudzowatego. Poruszające zdjęcia zachwycają kunsztem wykonania, ale również ciekawą tematyką. Na wystawie można obejrzeć ponad 40 fotografii, wśród nich takie, które nigdy wcześniej nie zostały nigdzie zaprezentowane.

Sopot, Państwowa Galeria Sztuki, do 1 kwietnia, godz. 11:00 – 19:00



## Paco Peña Flamenco Dance Company

Paco Peña uznawany jest za najlepszego gitarzystę flamenco na świecie. To genialny gitarzysta, kompozytor i producent. Jego żywiołem jest flamenco – narodowe bogactwo Hiszpanii. Do Polski przyjedzie ze swoim najnowszym programem „Flamenco Vivo” idealnym zarówno dla amatorów flamenco, jak i wytrawnych koneserów.

Gdynia, Teatr Muzyczny, 19 marca, godz. 20:00



## Co ja panu zrobiłem, Pignon?

Francuska farsa kryminalna, której wartka akcja, szybkie tempo i zaskakujące zmiany sytuacji sprawiają, że widzowie bez reszty oddają się przyjemności oglądania przedstawienia. Jednak prawdziwą „wisienką na torcie” jest tu mistrzowski warsztat gry aktorskiej Pawła Wawrzeckiego i Grzegorza Wonsa. To jeden z tych spektakli, które w ciemno można polecać swoim znajomym.

Gdynia, Teatr Muzyczny, 26 marca, godz. 17:00 i 20:00



## DO SŁUCHANIA

## Nigel Kennedy

Brytyjski wirtuoz grający na XIX - wiecznych skrzypcach Guarneri del Gesù oraz Stradivariusie – Nigel Kennedy. Artysta jest znany z niekonwencjonalnych zachowań na scenie, ale również ze świetnej gry na skrzypcach. Zachwyca kapitalnym wykonaniem Bacha, Vivaldiego, czy Jimiego Hendriksa. Podczas koncertu w Polsce muzyk wystąpi z zespołem - Doug Boylem (gitara), Piotrem Wyleżołem (pianino, organy Hammonda), Adamem Kowalewskim (gitara basowa), Krzysztofem Dziedzic (perkusja).

Gdynia, Hala Gdynia, 17 marca, godz. 19:00

Cappella Gedanensis  
oraz Gaba i Konstanty Kulka

To już drugi z kolei koncert organizowany przez Gdański Park Naukowo – Technologiczny oraz Zespół Muzyki Dawnej Cappella Gedanensis w roku 2012. Tym razem wraz z Cappellą Gedanensis gościnnie wystąpią: Gaba i Konstanty Kulka. Gaba Kulka to jedna z najbardziej oryginalnych wokalistek na polskiej scenie muzycznej, jej ojciec Konstanty Kulka to wybitny skrzypek i znakomity interpretator utworów. Podczas koncertu usłyszymy muzykę Vivaldiego, Bacha, Wojciecha Kilara. Dla prawdziwych koneserów muzyki poważnej jest to doskonała okazja na niezapomniany wieczór.

Gdańsk, Gdański Park Naukowo – Technologiczny, 17 marca, godz. 18:00



## Ania Dąbrowska

Wokalistka, producentka, kompozytorka. Jedną z najbardziej utalentowanych artystek w Polsce – Ania Dąbrowska. Zdobywczyni czterech platynowych płyt, sześciu Fryderyków oraz dwóch nagród Eska Music Awards. Podczas koncertu zaśpiewa największe hity takie jak „Nigdy więcej nie tańcz ze mną”, „Musisz wierzyć”, czy piosenki z najnowszej płyty Ania Movie, takie jak: „Bang, Bang”, „Deeper and Deeper”, czy „Silent Sigh”.

Gdańsk, Klub Parlament, 25 marca, godz. 19:30, 20:30



## Maciej Maleńczuk &amp; Psychodancing

Wybitny polski artysta, Maciej Maleńczuk wystąpi z zespołem Psychodancing. To wokalista o wielu twarzach, który swobodnie porusza się po różnych stylach muzycznych – popie, rocku, czy muzyce folk i country. Podczas koncertu artysta zaśpiewa piosenki z najnowszej płyty, takie jak „Dobra Nocka”, a także swoje największe przeboje.

Gdynia, Teatr Muzyczny, 2 kwietnia, godz. 18:00, 20:30





# Wrażliwość Maryli Rodowicz

JAKUB JAKUBOWSKI

To ma być wyjątkowy koncert – przynajmniej tak zapewnia organizator, Agencja Bogart, a także sama artystka. Już 24 marca, w Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku, Maryla Rodowicz zaśpiewa zarówno swoje największe przeboje, jak i piękne, liryczne kompozycje z tekstami Agnieszki Osieckiej, które znalazły się na płycie „Buty 2”. Koncertowi patronuje magazyn „Prestiz”, ale zanim się na niego wybieriecie, przeczytajcie nasz wywiad z Marylą Rodowicz.

**J**uż 24 marca zagra pani wyjątkowy koncert w Filharmonii Bałtyckiej w Gdańsku. Wyjątkowy, bo promujący ostatnią płytę *Buty 2* z bardzo bliskimi pani tekstami Agnieszki Osieckiej. Czego zatem mogą się spodziewać fani, którzy przybędą na koncert?

– Na pewno dobrej zabawy, nad którą duch Agnieszki Osieckiej będzie czuwał. Ja tych piosenek Agnieszki nagrałam ponad 100, fani na stronie internetowej głosowali na te, które najbardziej im się podobają i te na pewno wykonam na koncercie. Ponadto oczywiście będzie można usłyszeć piosenki z najnowszej płyty. Ale jedno jest pewne, ten koncert będzie miał na pewno inny charakter niż w hali, gdzie się tańczy, skacze, bawi na całego. Filharmonia to jest inne skupienie, inne wnętrze, inna przestrzeń, inna jest wrażliwość publiczności. Ale oczywiście ja zawsze pytam ludzi, co chcą usłyszeć i jeśli zażyczą sobie konkretnego utworu, to ja to wykonam.

– Mówi Pani, że koncerty w takich obiektach jak Filharmonia wymagają innego skupienia, ale chyba nie tylko ze strony publiczności, ale też od Pani, bo przecież z Agnieszką Osiecką się przyjaźniłyście.

– Tak, zdecydowanie. Teksty Agnieszki są bardzo osobiste, mówią o kobiecie samotnej, rozczarowanej życiem, ale z drugiej strony są piękne, bardzo kobiece. W tych tekstach jest dużo przeżyć osobistych. Agnieszka zakochiwała się nieszczęśliwie, sporo cierpiała w swoich miło-

ściach, a potem to opisywała. Pisała też o mnie.

– Wiadomo, że do tych tekstów ma pani bardzo osobisty stosunek, ale czy jest jakaś piosenka, która zajmuje szczególne miejsce w pani sercu?

– Jeden z moich ulubionych utworów to piosenka „Wielka woda”. Agnieszka Osiecka napisała ten tekst pod koniec lat 70. Pojechała wtedy do Katarzyny Gertner, znakomitej kompozytorki mieszkającej na Kaszubach w małym, starym dom-

znymi dotychczas tekstami Agnieszki Osieckiej. Czy po tym, jak pani na nie trafiła, dowiedziała się Pani czegoś nowego o Agnieszce Osieckiej?

– Myślę, że nie, tylko się utwierdziłam w przekonaniu, jak wspaniałą kobietą była i jak bardzo nam wszystkim jej brakuje. I im dłużej zagłębiałam się w te teksty, tym bardziej utwierdzałam się w przekonaniu, że to trzeba nagrać. Spotkałam się z ulubionymi kompozytorami Agnieszki, Sewerynem Krajew-

i pomyślałam, że nadszedł właściwy moment na rozpakowanie kartonów. Podczas rozpakowywania trafiałam na liściki od Agnieszki. Przemówiła do mnie z nieba słowami: „Marylka! Zostawiam Ci jeszcze parę dosyć młodych tekstów, przeważnie bez muzyki”. Gdy to przeczytałam wróciły wspomnienia, przebiegł mi dreszcz po plecach, tak samo wtedy, gdy pierwszy raz śpiewałam te piosenki. Myślałam o tym, czy ona byłaby z nich zadowolona.

– Czy artystka z takim dorobkiem jak Pani obawia się tego, jak jej płytę odbiorze publiczność?

– Zawsze jest taka obawa, obojętnie czy wydaje się debiutancką płytą, czy też ma się na koncie 20 i więcej krążków. Przy płycie „Buty 2” obawiałam się nawet bardziej niż przy poprzednich. Za produkcję płyty odpowiadał Marcin Bors, młody producent związany z alternatywą, który produkuje płyty Kasi Nosowskiej, zespołów takich jak Hey, Pustki. Zastanawiałam się, jak

o sobie poradzi z takimi prostymi, melodyjnymi, ładnymi kompozycjami? Bałam się, czy przedstawiciel innego pokolenia będzie to czuł. Tymczasem okazało się, że Marcin ma młode serce, ale starą duszę. Zrobił fantastyczną płytę w stylu lat 70., która brzmi tradycyjnie, analogowo. Na pewno spodobałaby się Agnieszce.

– Czy jeszcze coś w tych kartonach Pani odkryje, co zmieni się w piękne piosenki?

– Do odkrycia jest jeszcze wiele, ale sama nie wiem, co tam jest, co tam odkryje. Zapewne wiele ciekawych, wzruszających, osobistych tekstów. ■



Maryla Rodowicz

Foto: Paweł Zielenowicz

ku nad jeziorem. Agnieszka napisała ten tekst oczarowana krajobrazem, pięknymi lasami, a Kasia napisała muzykę. Przesłanie ukryte jest w refrenie – „I tylko taką mnie ścieżką poprowadź, gdzie śmieją się śmiechy w ciemności i gdzie muzyka gra, muzyka gra, nie daj mi, Boże, broń Boże skosztować tak zwanej życiowej mądrości, dopóki życie trwa”. To jest też takie moje motto życiowe, żeby jednak nie dać się temu życiu, żeby znajdować w sobie ciekawość, radość, świeżość, mimo, że to życie wali przecież wszystkich równo.

– Na płycie „Buty 2” są piosenki z praktycznie nie-

skim, Jackiem Mikułą i Kasią Gertner. Oni napisali muzykę na tą płytę.

– Swoją drogą, jak to możliwe, że miała Pani wiersze Osieckiej, nie wiedząc o tym, i dopiero teraz je pani zaśpiewała?

– Były spakowane w kartonach i leżały tam od 15 lat. W poprzednim domu nie miałam na tyle miejsca, żeby to wszystko rozpakować. A szkoda mi było wyrzucać, bo w tych kartonach było wszystko, stare umowy, listy od fanów i teksty. I mimo, że przeprowadziłam się 6 lat temu to dopiero niedawno zamówiłam półki u stolarza

## PRESTIŻOWE KSIĄŻKI

W gąszczu nowych pisarzy i wydawnictw może zagubić się niejedna miłośniczka literatury. Aby ułatwić życie czytelnikom w cyklu „Prestiżowe książki” pokazujemy pozycje warte zapamiętania. Subiektywnej oceny dokona Rafał Podraza, autor książek o rodzinie Kossaków. Spójrzy na nie okiem autora, dziennikarza i czytelnika.



Foto: Włodzisław Piątek

**RAFAŁ PODRAZA -**

dziennikarz. Jego książka „Magdalena, córka Kossaka” (PIW, 2007), wywołała renesans na twórczość Magdaleny Samozwaniec. Na kanwie tego sukcesu opracował i wydał dwie niepublikowane książki pisarki: „Z pamiętnika niemłodej już mężatki” (W.A.B., 2009) i „Moja siostra poetka” (PIW, 2010).

Ocena



wydawnictwo hogben



Foto: Damian Gorajski

**Wojciech Jasiński****Kwestionariusz (nie) Literacki**

**Kim jestem:** człowiekiem honoru.

**Co byłoby dla mnie największym nieszczęściem:** utrata sprawności umysłowej i kalectwo.

**Nigdy nie ubrałbym się w...** strój uważany za ostatni krzyk mody.

**W czym jestem dobry:** nie powinienem sam tego oceniać.

**Co jest najważniejszym osiągnięciem mego życia:** awans na stopień oficera Polskiej Marynarki Handlowej w wieku dojrzałym.

**Co jeszcze chcę osiągnąć:** napisać książkę o największej tajemnicy mojego życia.

**Co wzbudza mój obsesyjny lęk:** utrata szacunku u ludzi.

**Najbardziej cenię u mężczyzn:** odwagę.

**Błąd, który popełniłem:** ożenek z niewłaściwą kobietą.

**Kiedy kłamię:** gdy jestem zmuszony do tego.

**Nienawidzę:** obludy i karierowiczostwa.

**Polska moich marzeń:** kraj, w którym hojnie nagradza się zasługi i surowo karze przestępstwa.

**Bohaterstwo to dla mnie:** pokonanie uczucia strachu, które przez całe życie towarzyszy każdemu z nas.

**Czy pisarz ma wobec kogoś lub czegoś obowiązki:** wobec społeczeństwa.

**Moje ulubione słowo:** En avant! (Naprzód!).

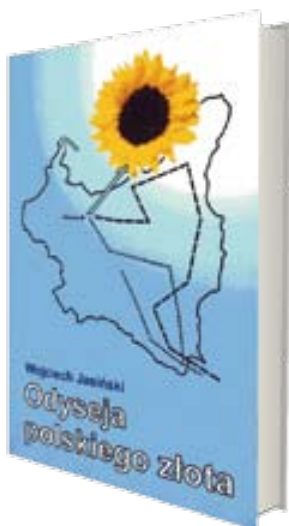
**Na kompromis decyduję się gdy:** tylko, gdy okaże się, że nie miałem racji.

**Dla miłości mogę zrobić:** wiele, ale nie wszystko.

**Jak chciałbym umrzeć:** na polu bitwy.

**Kim chcę zostać w pamięci innych ludzi:** człowiekiem honoru.

**Odyseja polskiego złota to...** książka (na)pisana „ku pokrzepieniu serc”.



Ocena



Foto: archiwum Marcina

**Marcin Szczygielski****Kwestionariusz (nie) Literacki**

**Kim jestem:** pisarzem, gejem, wszechświatem – w tej kolejności.

**Co byłoby dla mnie największym nieszczęściem:** wyjałowienie i permanentny brak chęci.

**Nigdy nie ubrałbym się w...** nie czuję w sobie sprzeciwu przeciw jakimkolwiek strojom, obojętnie czy jest to frak, garnitur, dres, czy damska sukienka, choć nie o wszystkich mógłbym powiedzieć, że chciałbym je założyć, a na pewno wielu nie chciałbym nosić.

**W czym jestem dobry:** w myśleniu i wymyślaniu.

**Co jest najważniejszym osiągnięciem mego życia:** poczucie wielu spełnień.

**Co jeszcze chcę osiągnąć:** chcę dotrzeć do punktu, w którym znajdę spokój i poczucie, że już nic nie muszę.

**Co wzbudza mój obsesyjny lęk:** okrucieństwo pozbawione logicznych pobudek.

**Najbardziej cenię u mężczyzn:** poczucie humoru i bezpośredniość.

**Błąd, który popełniłem:** z jednej strony było ich więcej, niż bym sobie tego życzył, ale z drugiej – chyba każdy ostatecznie przyniósł mi coś dobrego. Nie wiem więc, czy można je określić błędami. To były lekcje.

**Kiedy kłamię:** kiedy kłamię, najczęściej robię to dla świętego spokoju.

**Nienawidzę:** u ludzi nienawidzę głupoty i ostantacyjnie okazywanego przekonania o własnej wyższości. W otaczającym mnie świecie nienawidzę przemijania. W sobie nienawidzę braku refleksu.

**Polska moich marzeń:** to kraj zamieszkały przez zrównoważonych, empatycznych, zadowolonych i myślących ludzi.

**Bohaterstwo to dla mnie:** odpowiedzialność, podejmowanie wyzwań i zaczynanie od nowa.

**Czy pisarz ma wobec kogoś lub czegoś obowiązki:** Podstawowym obowiązkiem pisarza jest traktowanie czytelników jak równych sobie i pisanie dla nich, a nie dla siebie.

**Moje ulubione słowo:** koniec.

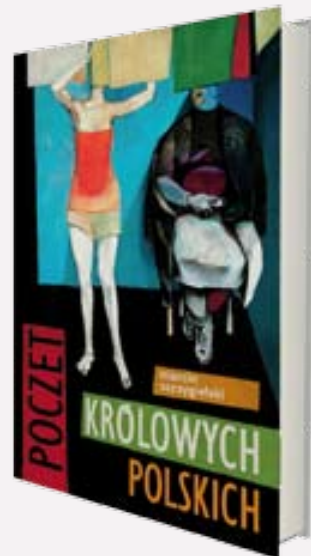
**Na kompromis decyduję się gdy:** czuję, że poczucie spokoju staje się cenniejsze niż udowodnienie własnej racji.

**Dla miłości mogę zrobić:** dla miłości mogę zdobyć się na kompromis.

**Jak chciałbym umrzeć:** błyskawicznie.

**Kim chcę zostać w pamięci innych ludzi:** świadomością tego, że byłem.

**Poczet królów polskich to...** siedem lat mojego życia i najlepszy obraz mojego postrzegania naszego kraju i człowieka, jaki do tej pory udało mi się stworzyć.

**KONKURS**

Wejdź na [www.magazynprestiz.com.pl](http://www.magazynprestiz.com.pl)

Weź udział w naszych konkursach

DO WYGRANIA KSIĄŻKI:

„Odyseja polskiego złota” i „Poczet królów polskich”

SZCZEGÓLWYCH INFORMACJACH NA NASZEJ STRONIE

INTERNETOWEJ ORAZ NA

ROZWIĄZANIE KONKURSU ZE STYCZNIA

„Skerc...” Danuta Pasieka, „...w kropli Czasu” Radosław Gomantowski

Zwycięzców o odbiorze nagrody poinformujemy drogą mailową



FIRMA  
INWESTYCJE  
FUNDUSZE  
**BIZNES**  
PIENIĄDZE  
GIEŁDA  
TECHNOLOGIE



KLASTER  
FINANSOWY

**prestiz**  
magazyn trójmiejski

# Faktoring szansą dla twojej firmy

MAX RADKE

Wraz ze zmianą ustroju gospodarczego w Polsce oraz bardzo dynamicznym rozwojem przedsiębiorstw, na rynku pojawiły się nowe instrumenty finansowe zapewniające im pozyskiwanie środków na finansowanie działalności. Obecnie firmy oprócz klasycznego kredytu bankowego mogą wykorzystywać również inne źródła finansowania, wśród których na pierwszym miejscu należy wymienić faktoring.

**W**najszerszym pojęciu faktoring jest formą zasilania środkami pieniężnymi przedsiębiorstwa, polegającą na finansowaniu przez faktora (firma faktoringowa, bank) kredytu kupieckiego udzielanego przez dostawcę jego kontrahentom, a także szeroko pojętym administrowaniu wierzytelnościami (m.in. monitorowaniu przebiegu spłat, inkasowaniu i rozliczaniu).

## Co to jest faktoring?

Finansowanie to jest oparte o wykup wierzytelności, jakie dostawca posiada wobec swych kontrahentów, powstałych w związku z prowadzoną przez niego działalnością gospodarczą, przed terminem ich wymagalności. Firmy sprzedające różnego rodzaju towary w większości wypadków ustalają termin zapłaty za towar. Jest to formalnie czas, w którym firma powinna zanotować wpływ gotówki za towar. Jednakże w praktyce najczęściej bywa tak, że należność nie wpływa w terminie i w tym momencie sprzedawca zostaje z zobowiązaniem zapłaty za wystawioną fakturę, nie posiadając jednocześnie gotówki.

Oferta faktoringu jest skierowana głównie do dużych przedsiębiorstw, które posiadają wielu kontrahentów, z którymi przeprowadzają wielokanałowe transakcje. Uważa się, że dla takich firm wygodniej jest podpisać umowę faktoringu i skoncentrować się na rozwoju strategicznym firmy, a nie na ściąganiu zaległych należności. Zazwyczaj firmy, które mają problem z płynnością finansową ratują się kredytem obrotowym. Na własne ryzyko pożyczają niezbędne do dalszej działalności pieniądze z banku, które oddadzą, gdy kontrahenci spłacą wierzytelności. Świadome zarządzanie płynnością finansową powinno być standardem w każdej firmie.

## Faktoring a płynność finansowa

Firmy sięgają po faktoring w ostateczności, choć wielu problemów z płynnością finansową mogłyby uniknąć, gdyby z tej usługi skorzystały wcześniej. Dzięki faktoringowi przedsiębiorcy mogą oferować odbiorcom swoich towarów albo usług lepsze warunki płatności, a dostawcom płacić przed terminem, co poprawia ich przewagę konkurencyjną i pozwala korzystać z rabatów. Dodatkowo dla eksporte-

rów i importerów faktoring minimalizuje ryzyko kursowe. Pełni też rolę mediatora w opóźnionych transakcjach. Jak przekonują eksperci Polskiego Związku Faktorów, często sama obecność trzeciego podmiotu między wierzycielem, a dłużnikiem przyspiesza spłatę długu.

Stosowany jako stały element strategii finansowej w przedsiębiorstwie pozwala na pozbycie się tzw. luki finansowej, która jest zjawiskiem coraz powszechniej występującym w przedsiębiorstwach zmuszonych przez rynek do wydłużania terminów płatności swoim kontrahentom. Mimo, że faktoring nie jest lekiem, który rozwiązuje problemy z nierzetelnymi płatnikami, ale ma parę zalet.

## Zalety faktoringu

Najważniejszą wartością dodaną poza finansowaniem, są tu dodatkowe usługi: inkaso, monitoring i ewentualnie przejęcie ryzyka niewypłacalności dłużnika. Zasadniczo obsługa inkaso przez bank powoduje, że dłużnik jest zdyscyplinowany i terminowo obsługuje swoje płatności. I na koniec rzecz niebagatelna. Mianowicie reputacja. W czasach, gdy opóźnienie płatności stało się normą, warto skorzystać z faktoringu i poprzez rzetelność w obrocie handlowym zdobyć przewagę konkurencyjną. A gdy już menedżer podejmie decyzję o oparciu części działalności na tej formie finansowania, warto zdecydować się na faktoring bezwarunkowy, gdzie faktor przejmuje pełne ryzyko niewypłacalności dłużnika.

Posłużenie się faktoringiem sprawia, że przedsiębiorca może otrzymać należną mu kwotę (pomniejszoną o prowizję dla faktora), jeszcze zanim stanie się ona wymagalna. Dodatkowo, faktoring ułatwia zarządzanie całym portfelem należności,

co minimalizuje ryzyko strat z tytułu niespłaconych faktur. Dostawca bądź usługodawca może przeznaczyć należności pozyskane wcześniej od faktora na dalszą działalność gospodarczą, co przyczynia się do zwiększenia wartości jego aktywów i w założeniu powinno rekompenzować wysokość prowizji, którą uiścił faktorowi.

W konsekwencji faktoring może być z powodzeniem wykorzystywany jako narzędzie wspomagające finansowanie przedsiębiorstwa w okresach osłabienia koniunktury, czy też zaostrzenia polityki kredytowej prowadzonej przez banki, spowodowanej ogólną sytuacją ekonomiczną.





# FINAUT Specjalista w finansowaniu pojazdów

Wybierz markę i model, a my zajmiemy się resztą.

Dopasujemy dla Ciebie najlepszą ofertę na rynku.

Gwarancja jakości i solidności.



## KREDYT NA POJAZD:

- Procedury uproszczone od 0% wpłaty,
- Osoby fizyczne, dział. gosp., Sp. z o.o.,
- Bez zaświadczeń o dochodach,
- Atrakcyjne oprocentowanie,
- Minimum formalności,
- Raty równe i malejące,
- Waluta: PLN, EUR, USD,
- Pojazdy nowe i używane,
- Kredyty balonowe 50/50,
- Okres spłat do 120 miesięcy,
- Motocykle, quady i skutery,
- Pojazdy osobowe i ciężarowe,
- Kredyt na spłatę kredytu 50/50,
- Kredyt pod zabezpieczenie pojazdu,
- Decyzja kredytowa już od 15 minut.

## LEASING NA POJAZD:

- Od 1. dnia prowadzenia działalności,
- Pojazdy nowe i używane do 8 lat,
- Procedura uproszczona od 1%,
- Pojazdy osobowe, ciężarowe,
- Maszyny i urządzenia,
- Motocykle i quady,
- Minimum formalności,
- Opłata wstępna od 1%,
- Okres leasingu do 84 miesięcy,
- Bez sprawdzania BIK oraz KR D,
- Decyzja leasingowa już od 15 minut,
- Oferty najlepszych banków w Polsce.



Polecam

Tomasz Wajdich

**PROMOCJE WIOSENNE 2012**

**Otrzymałeś już propozycję finansowania? Szukasz korzystniejszej oferty?  
Skontaktuj się z nami, a przekonasz się, że warto.**



www.finaut.pl    kontakt: 500 633 787    telefon: 058 73 22 840    e-mail: finaut@finaut.pl

# OCZERNIA RUTYNĘ.



Srednia emisja CO<sub>2</sub> i zużycie paliwa dla prezentowanego auta MINI wynoszą odpowiednio: 157g/km i 6,2l/100 km.



## MINI COUNTRYMAN DARK EDITION.

Wyjedź poza motoryzacyjną codzienność, a wszystko stanie się jasne. Limitowana seria MINI Cooper S Countryman ALL4 Dark Edition to nowe, wyjątkowe oblicze awanturnika z napędem na 4 koła o mocy 184 KM, który gwarantuje gokartową frajdę z jazdy. Jego specyfikę tworzy zestawienie sportowego ferworu i ekskluzywnych elementów wyposażenia, takich jak 19-calowe czarne felgi ze stopów metali lekkich i wnętrze w najciemniejszym odcieniu czerni. Wyjdz z cienia. Zarejestruj się już dziś na jazdę próbną na [www.MINI.com.pl](http://www.MINI.com.pl). **ŻYJ MINI. ODWAŻ SIĘ.**

DEALER MINI ZDUNEK UL. MIAŁKI SZLAK 43/45, 80-717 GDAŃSK, TEL.: +48 58 350 60 25, MINI.ZDUNEK.PL

# Innowacja jest kobietą!



Jesteś kobietą i masz innowacyjny pomysł na własną firmę? A może już kierujesz takim właśnie przedsiębiorstwem i chcesz rozwinąć skrzydła? Jeśli tak, to koniecznie weź udział w czwartej edycji konkursu Darboven Idee Grant 2012. Inauguracja konkursu dla przedsiębiorczych Polek odbędzie się już 23 marca w Gdańskim Parku Naukowo - Technologicznym. Patronat medialny nad konkursem sprawuje magazyn Prestiż.

Udział w nim może wziąć każda Polka, która ma ciekawy i innowacyjny pomysł na biznes. Konkurs skierowany jest do kobiet, które mają ciekawą koncepcję na rozpoczęcie działalności gospodarczej lub już ją wdrożyły kierując własną firmą nie dłużej niż 3 lata. Nagrodą dla autorki najlepszego projektu wyłonionego przez jury jest kwota 100.000 zł. Termin zgłaszania projektów mija 15 września 2012 r.

Celem przedsięwzięcia Darboven Idee Grant 2012 jest przede wszystkim wspieranie innowacyjności, kreatywności Polek oraz promowanie ich projektów. Konkurs przyczynia się również do tworzenia nowych miejsc pracy i umacniania relacji polsko-niemieckich. Jego inicjator to Albert Darboven, właściciel i prezes firmy produkującej kawę, z ponad 140-letnią tradycją. Organizatorem przedsięwzięcia i fundatorem nagrody jest J.J. Darboven Poland Sp. z o.o. – polska spółka należąca do międzynarodowego holdingu rodziny Darboven. Społeczna odpowiedzialność biznesu to dla Alberta Darbovena znacznie więcej niż puste deklaracje. Jego firma od lat angażuje się w różne projekty społeczne. Od 1997 roku najważniejszą inicjatywą J.J. Darboven jest wyróżnienie przyznawane niemieckim kobietom, które stawiają pierwsze samodzielne kroki w biznesie. W Polsce ta inicjatywa również została fantastycznie przyjęta i z każdą edycją cieszy się coraz większą popularnością. Albert Darboven pragnie uświadomić kobietom, że powinny zajmować w świecie biznesu należne im miejsce. Stereotypowe postrzeganie ich roli w społeczeństwie nie powinno stawać na przeszkodzie ich kreatywności oraz inicjatywom.

– Miejsca pracy mogą powstać na długie lata tylko tam, gdzie wzajemnie wspierają się: innowacja, duch przedsiębiorczości i dobry plan biznesowy. W Polsce, tak jak i w Niemczech, jest wiele kobiet, które odważyły się wykorzystać swoje idee i uczynić krok w stronę zawodowej samodzielności. Właśnie takie postawy chciałbym wspierać, gdyż są one klu-

czem do rozwoju każdego społeczeństwa – mówi Albert Darboven.

W poprzedniej edycji kapituła konkursu doceniła pomysł na biznes autorstwa Marty Wachowicz, która z wykształcenia jest historykiem sztuki i fizykiem. Te dwa zawody tylko pozornie się wykluczają, a pani Marta znalazła idealny i jakże innowacyjny sposób, aby je połączyć – opracowała matematyczną metodę badania autentyczności dzieł sztuki, opartą na fizyce nieliniowej.

– Idea świadczenia specjalistycznych usług związanych z badaniem autentyczności dzieł sztuki wynika z przekonania, że wykorzystywane od dziesięcioleci przez historyków sztuki i konserwatorów metody fizyki i chemii należy rozszerzyć o nowe sposoby analizy, wykorzystujące zdobycze cyfrowego zapisu obrazów, przetwarzania dużych ilości danych oraz rozwoju wydajności komputerów. Celem działalności firmy jest uzyskanie jak najlepszych metod pozwalających na weryfikację dzieł sztuki. Firma opiera koncepcję działania na wykorzystaniu doświadczenia zawodowego z różnych dziedzin oraz na szerokiej współpracy ze specjalistami w zakresie cyfrowej analizy obrazów (image analysis) oraz eksploracji danych (data mining) – opowiada Marta Wachowicz.

Już sam opis tego projektu brzmi mocno innowacyjnie. Laureatka poprzedniej edycji będzie gościem honorowym uroczystej inauguracji konkursu w Gdańskim Parku Naukowo - Technologicznym. Marta Wachowicz zaprezentuje wykład o technologiach kosmicznych używanych w życiu codziennym. Po inauguracji, na stronie internetowej [www.darboven.pl/aktywnosci/idee-grant/](http://www.darboven.pl/aktywnosci/idee-grant/) zostanie uruchomiony formularz zgłoszeniowy do konkursu. Termin zgłaszania projektów mija 15 września 2012 r. Kryteria decydujące o zwycięstwie w konkursie to: stopień innowacyjności i oryginalności pomysłu, osiągnięty lub przewidywany sukces rynkowy, osobiste zaangażowanie w projekt, liczba stworzonych miejsc pracy, względnie liczba planowanych zatrudnień.



Marta Wachowicz, Albert Darboven i Ewa Plucińska



Albert Darboven



Czy przedsiębiorstwa potrzebują bieżącej i rzetelnej informacji ekonomicznej związanej z ich działalnością?

Kryzys podobnie jak konkurencja posiadają przynajmniej jedną pozytywną cechę – zmuszają przedsiębiorstwa do takiego gospodarowania zasobami, aby działając w trudniejszych realiach rynkowych były w stanie generować dodatnie wyniki ekonomiczne.

Oczywiście, nie oznacza to, iż każde przedsiębiorstwo poddane działaniom coraz silniejszej konkurencji czy też działające w warunkach kryzysu, lub choćby nawet słabszej koniunktury zawsze się obroni. Te zjawiska po prostu wymuszają na kadrze zarządzającej bardziej efektywne działania, których celem jest zrealizowanie założonych planów czy to w zakresie oszczędności (nieprzekraczania budżetu kosztów), przychodów, czy też zysków.

Czy dobra informacja zarządcza pozwala podejmować lepsze decyzje kadrze menadżerskie?

Aby kadra menedżerska mogła te zadania realizować potrzebuje dobrej (wartościowej) informacji finansowej, na podstawie której będzie mogła zarówno podejmować nowe, jak i korygować już wcześniej podjęte decyzje. I o ile z pozyskaniem informacji może nie być problemów w większych przedsiębiorstwach, które posiadają wykwalifikowaną kadrę oraz zaawansowane narzędzia informatyczne wspomagające podejmowanie decyzji, to gorzej się to przedstawia w przedsiębiorstwach małych i średnich, dla których zatrudnienie analityka, controllera czy też zakup specjalistycznego oprogramowania przerasta ich możliwości.

Czy rzetelne informacje z działu finansowego pomagają firmom lepiej sprostać zarówno konkurencji jak wahaniom koniunktury?

Firma **Business Mind** działająca na rynku pomorskim od 2010 roku, która świadczy usługi rachunkowe, daje właśnie swoim klientom możliwość korzystania kadrze zarządzającej z narzędzia klasy Business Intelligence, dzięki któremu mogą otrzymywać raporty biznesowe wspomagające zarządzanie. Usługa, jaką oferuje **Business Mind** skierowana jest do małych i średnich przedsiębiorstw, które korzystając z usług biur rachunkowych nie uzyskują dostępu do informacji zarządczych związanych z ich działalnością. Przedsiębiorstwa korzystające z usług **Business Mind** za pomocą przeglądarki internetowej mają dostęp on line do swoich danych finansowych. Z dowolnego komputera podłączonego do Internetu mogą zalogować się na swoje konto i korzystać z dedykowanych im raportów, które mogą zawierać takie dane jak koszty (koszty firmy, działów, projektów, samochodów, pracowników), sprzedaż, wyniki firmy, należności, zobowiązania i wiele innych – w różnych ujęciach czasowych (miesiącach, kwartałach, latach) z możliwością drążenia danych do poziomu dokumentu (faktury – nr, data).

Czy firmy korzystające z usług biur rachunkowych posiadają dostęp do informacji wspomagających zarządzanie i podejmowanie decyzji?

Innowacyjna usługa oferowana przez **Business Mind** daje małym i średnim przedsiębiorstwom dostęp do informacji dzięki którym przedsiębiorstwa te posiadają wiedzę ekonomiczną, a tym samym mogą podejmować świadome decyzje zarządcze.

# Pomorze energetyczną potęgą?

MAX RADKE

Energia z biomasy, morskich fal, czy gazu ziemnego - jeśli zrealizują się wszystkie plany energetycznego rozwoju, to już niedługo Pomorze stanie się ważnym ośrodkiem na energetycznej mapie Polski. Eksperti są zgodni - Pomorze potrzebuje elektrowni, choćby z tego powodu, że większość zapotrzebowania na prąd, szczególnie w przemyśle, realizowana jest z dostaw z głębi kraju.

**N**ic zatem dziwnego, że w naszym regionie od lat mówi się o inwestycjach energetycznych. Słowa powoli zmieniają się w czyn. W gdańskim porcie planowana jest budowa elektrowni na biomasę. Inwestorem jest polski oddział niemieckiego koncernu EON, a wartość inwestycji to 200 mln euro. Elektrownia mogłaby powstać w ciągu maksymalnie 3 lat od momentu załatwienia wszystkich formalności. Te formalności to przede wszystkim zgoda Walnego Zgromadzenia Zarządu Morskiego Portu Gdańsk na przekazanie firmie EON terenu pod inwestycję w trybie bezprzetargowym na okres 30 lat. Decyzja ma być podjęta jeszcze w marcu i powinna być formalnością.

- Ta inwestycja wpisuje się w naszą strategię przewidującą stworzenie strefy przemysłowej na zapleczu nabrzeży przeladunkowych, oddalonej od morskiej linii brzegowej. Tym bardziej że zakłady przemysłowe czy energetyczne będą korzystać z usług terminali. W przypadku elektrociepłowni, w biomasę może ją zaopatrywać terminal produktów roślinnych. Poza tym inwestycja ta jest zgodna z planami uprzemysłowienia obszaru portu - powiedział Wojciech Łakomski, wiceprezes ds. finansowych Zarządu Morskiego Portu Gdańsk. Elektrownia ma powstać na 7 hektarach leżących na terenach tak zwanego portu zewnętrznego. Na dodatkowych 10 hektarach, wydzierżawionych na 10 lat, powstaną magazyny biomasy. Elektrownia ma osiągać moc od 150 do 170 MWe. O wiele większą mocą ma dysponować elektrownia gazowa, której inwestorem jest Elektrociepłownia Wybrzeże i Gdańska Agencja Rozwoju Regionalnego InvestGda. Ma ona powstać również na terenach gdańskiego portu a umowa na dzierżawę gruntu jest już podpisana. Tylko nie wiadomo jeszcze co konkretnie tam powstanie. Inwestor waha się, czy ma to być elektrownia, czy może jednak elektrociepłownia. Odpowiedź na to pytanie poznamy być może po gruntownych analizach. W całym tym projekcie najważniejsze jest zapewnienie dostaw odpowiedniej ilości gazu ziemnego w cenie na tyle atrakcyjnej, by cały biznes po prostu się opłacał. A będzie opłacalne między innymi wtedy, gdy paliwo do nowego zakładu popłynie rozbudowywanymi właśnie gazociągami przesyłowymi w północnej i północno - zachodniej Polsce. Biorąc pod uwagę te aspekty zakłada się, że elektrownia w porcie mogłaby ruszyć najwcześniej w 2018 roku, jeśli będą spełnione wszystkie warunki techniczne, ekonomiczne i finansowe niezbędne do realizacji inwestycji.

Całkiem możliwe, że szybciej niż elektrownia w porcie powstaną morskie elektrownie wiatrowe. Sektor energetyki wiatrowej rozwija się na Pomorzu bardzo dynamicznie. Prognozuje się, że w najbliższych latach inwestycje w przemysł offshore na Pomorzu mogą po-

chłonać nawet 30 mld złotych i dać 9 tysięcy miejsc pracy. Chodzi o farmy wiatrowe, ale też inne, pracujące na pełnym morzu instalacje poszukiwawcze, wydobywcze, przetwórcze i transportujące oraz o jednostki niezbędne do obsługi tych konstrukcji. Rozwój energetyki morskiej wymuszają regulacje Unii Europejskiej, zapisy wynikające z pakietu klimatycznego i hojne rządowe wsparcie na ich spełnienie. Do 2020 Europa ma wytworzyć 230 GW z energii wiatru, w tym 190 GW na lądzie i 40 GW na morzu. W roku 2010 nie udało się zrealizować tych zamierzeń nawet w połowie. Jest zatem tutaj ogromny potencjał, co dostrzegają też specjalistyczne firmy. Również pomorskie. Wieloletnie doświadczenie w sektorze stoczniowym pozwala naszym rodzimym firmom wygrywać rywalizację o zlecenia z zagranicznymi stoczniami. Chodzi głównie o budowę specjalistycznych statków wykorzystywanych w pracach instalacyjnych, np. w fundamentowaniu turbin wiatrowych i budowie struktur towarzyszących.



Przykładem takiej firmy jest stocznia Crist, które realizuje zamówienia dla największych armatorów i przedsiębiorstw przodujących w budownictwie lądowym i lądowo-morskim. W tyle nie chcą zostać też takie firmy, jak Gdańsk Shipyard Group Towers, Vistal, Energomontaż Północ, czy Gafako. Wszystkie specjalizują się w budowie dużych elementów strukturalnych, takich jak: konstrukcje wspierające, fundamenty, maszty czy też platformy transformatorowe dla morskich farm wiatrowych. Warto jeszcze wspomnieć o elektrowni morskiej wykorzystującej siłę fal morskich. Prototyp takiej elektrowni wiatrowej już na początku przyszłego roku ma stanąć u brzegu Wypły Sobięszewskiej. Zbuduje go gdańska stocznia Odys, która ma już na koncie jedną taką realizację. Urządzenie pracuje jednak u wybrzeży Danii. Patrząc na dynamiczny rozwój sektora offshore na Pomorzu wydaje się, że widok kręcących się wiatraków na morzu jest tylko kwestią czasu.





ALCHEMIA

[www.alchemia.gda.pl](http://www.alchemia.gda.pl)

TORUS

## Na urodzinach u Emanuela Berga

**T**o było nie tylko święto znanej i cenionej firmy, ale też wielkie wydarzenie towarzyskie. Emanuel Berg, firma słynąca z luksusowych koszul szytych na miarę, obchodziła swoją siódmą rocznicę istnienia w Polsce. Z tej okazji w sopockiej Zatoce Sztuki wyprawiono huczną imprezę urodzinową, na której zjawili się wielu znamienitych gości. **os**



Od lewej: Petra Berg - Szychuła, właścicielka marki Emanuel Berg, aktor Tomasz Tomaszewski z żoną Marzeną



Od lewej: Janusz Strzeszewski, Marek Linke, Sergiusz Gniadecki, prezes Allcon Investment Sp. z o.o.



Od lewej: Krzysztof Kalata, dyrektor regionalny Kredyt Banku, Joanna Tyczyńska, manager sprzedaży i marketingu TS Invest, Patrycja Dembska, Kredyt Bank



Od lewej: Jarosław Berg - Szychuła, właściciel marki Emanuel Berg z żoną Petrą, Alicją i Piotrem Gliwińskim



Partick Carabin, dyrektor Sofitel Grand Sopot z żoną



Od lewej: Witold Warchoł, Iza Szulist, Petra Berg - Szychuła, Karolina i Iwar Przykłąd



Agnieszka Moczyńska, marketing manager BMW Zdunek wraz z mężem



Od lewej: Petra Berg - Szychuła, Małgorzata i Bogdan Kietliński, właściciele restauracji Marco Polo



Od lewej: Dariusz Mazur i Mariusz Olech

Foto: Paweł Kleindler



## W Sheratonie o odchudzaniu

**P**onad czterystu mieszkańców Pomorza przyszło na czwartkowy wykład Konrada Gacy w Sopocie. Wykład został zorganizowany w ramach cyklu wykładów promujących zdrowy styl życia i walkę z otyłością pod patronatem kampanii Chudnieisz-Wygrasz Zdrowie. Spotkaniu towarzyszyła bardzo miła atmosfera, obecni byli Ambasadorzy akcji - Iwona Pavlović oraz Aleksandra Kobielał. **nl**



Od lewej: Iwona Pavlović, Konrad Gaca, Aleksandra Kobielał

Foto: Maria Stręga



# Alchemia pnie się do góry

**T**o będzie zupełnie nowa jakość na trójmiejskiej mapie nieruchomości komercyjnych – przy ul. Grunwaldzkiej na gdańskim Przymorzu powstaje unikatowy kompleks biurowy Alchemia budowany przez firmę Torus. Oprócz najwyższej klasy biur, na powierzchni 4 tys. m kw. powstanie także kompleks rekreacyjno – sportowy z basenem, salą sportową do gier zespołowych, ścianką wspinaczkową, fitnessem, siłownią, salą cardio oraz innymi atrakcjami. Uroczysta premiera inwestycji odbyła się w Fabryce Batycki w Gdańsku. **os**



Maciej Brożek, dyrektor ds. komercjalizacji w firmie Torus



Tomasz Trzósło z firmy JLL



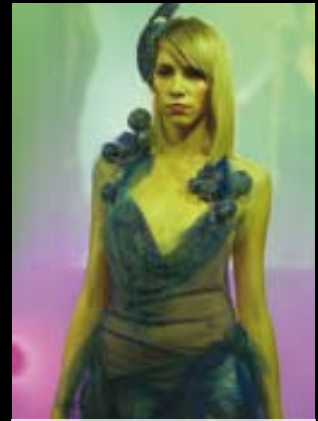
Małgorzata Dobrowolska, właścicielka firmy Torus



Monika Brzozowska z firmy Torus sprawdza właściwości kuchni molekularnej oferowanej przez grupę Thefood.pl



Pokaz mody Katarzyny Konieczki



Pokaz mody Katarzyny Konieczki

Foto: Paweł Klejnter



Od lewej: Bożena Batycka, właścicielka firmy Batycki i Ewa Wojciechowska z telewizji TVN



Prestiż i Live&Travel - obie redakcje są ze sobą zaprzyjaźnione



Od lewej: Tomasz Trzósło z firmy JLL, Robert Karniewski i Piotr Kalisz, obaj z firmy Colliers



Tworzenie szklanej rzeźby budynku Alchemia



Michał Maj, współwłaściciel restauracji Trafik Jedzenie & Przyjaciele

Foto: Piotr Witman

Foto: Piotr Witman



## „Hołek” u Zdunka

**K**rzysztof Hołowczyc był honorowym gościem uroczystej premiery nowego BMW 3 zorganizowanej w gdańskim, autoryzowanym salonie BMW Zdunek. Krwisto – czerwone auto prezentowało się bardzo efektownie, a doświadczony rajdowiec rozplywał się nad jego zaletami. I nie była to wcale kokieteria, wszak „Hołek”, jak mało kto, zna się na rzeczy. Pierwszy egzemplarz nowej „trójki” sprzedany został już w dniu premiery. **OS**



Od lewej: Przemysław Stańczuk, współwłaściciel restauracji White House, Małgorzata Kołakowska, Marcin Kołakowski, Dyrektor Departamentu Bankowości Oddziałowej i Przedsiębiorstw Meritum Bank



Od lewej: windsurfer Piotr Myszka, rajdowiec Krzysztof Hołowczyc i Justyna Zdunek, właścicielka restauracji Metamorfoza.

Foto: Robert Szczepaniak



Od lewej: Lidia Popiel, Urszula Wielochowska, współorganizatorka wystawy i Izabela Wilczyńska, dyrektor hotelu Dwór Oliwski.



Od lewej: Krystyna Łubieńska, aktorka



Od lewej Maja Lubomańska - Palarczyk, pr & marketing manager hotelu Dwór Oliwski, Dorota Kuklińska, kierownik sprzedaży hotelu Dwór Oliwski, Dorota Solochewicz, dyrektor firmy Międzynarodowe Tragi Gdańskie S. A.



Od lewej: Krzysztof Dubrow, wiceprezes zarządu hotelu Bryza, Aleksandra Kortas, specjalista ds. sprzedaży i marketingu hotelu Bryza.



Od lewej: Izabela Orłowska - Łapa i Agnieszka Moczyńska, czyli uroczy dział marketingu Grupy Zdunek



Od lewej: Kamila Górecka, wiceprezes Pegaz Group pobiera lekcje golfa z rąk instruktora firmy 19dolek.pl

## Lidia Popiel w Dworze Oliwskim

**„U**waga kobieta - uwaga kobiecość” - taki jest tytuł wystawy fotografii Lidii Popiel. Na wystawę składa się zbiór fotografii znanych aktorek, piosenkarek, artystek - pięknych kobiet i wybitnych osobowości, które Lidia Popiel fotografowała na przestrzeni 20 lat. Wernisaż wystawy odbył się w hotelu Dwór Oliwski, tam też jeszcze do 21 marca można ją oglądać. **OS**



Od lewej: malarka Sylwia Tarkowska - Włodarska, Urszula Wielochowska, Lidia Popiel, Ida Łotocka - Huelle. Na dole pisarz Paweł Huelle.



Od lewej: Wojciech Fulek i Tomasz Lipiński

Foto: Paweł Kleimenter





## Starter wystartował

**W**spieranie przedsiębiorczości - takie zadanie ma Gdański Inkubator Przedsiębiorczości Starter. Kompleksową pomoc znajdują tutaj Ci, którzy planują założyć swoją firmę. Inkubator mieści się w Gdańsku przy ul. Lęborskiej 3B, a Prestiż był na uroczystym otwarciu. **os**



Ryszard Świński, członek zarządu Województwa Pomorskiego, Małgorzata Jasnoch, Prezes Gdańskiej Fundacji Przedsiębiorczości



Małgorzata Jasnoch, Prezes Gdańskiej Fundacji Przedsiębiorczości



Adam Łajkowski z firmy Z Sun, Lucyna Formela z Gdańskiej Fundacji Przedsiębiorczości, Bartosz Bazinski z firmy SentiOne



Krzysztof Podnieśniński, radca prawny



Małgorzata Lewandowska



Edyta Barańska, Sławomir Łoboda, prezes Rady Fundacji.



Alicja Stolarczyk i Michał Kunikowski, Olszewski & Kunikowski Sp.J.

## Bal z sercem

**70** tysięcy złotych - taki jest dochód z charytatywnego „balu z sercem”, który odbył się w hotelu Hilton. Pieniądze zostaną przekazane Fundacji Hospicyjnej. Przedmioty na aukcję ofiarowali między innymi premier Donald Tusk, malarze Hugon Lasecki i Włodzimierz Łajming, Andrzej Umiastowski, fotograficy Lidia Popiel i Ryszard Horowitz, a także mistrzyni świata w kolarstwie Maja Włoszczowska, marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk i Henryka Krzywonos. **nl**



Od lewej: Michał Kaczorowski, redaktor naczelny trójmiasto.pl, Jerzy Snakowski, Katarzyna Hołysz, Magdalena Kaczorowska



Iwona Guzowska i Krzysztof Skiba prowadzący aukcję



Iwona Guzowska i Krzysztof Rogaliński, prezes zarządu Energa Obsługa i Sprzedaż Sp. z o.o.



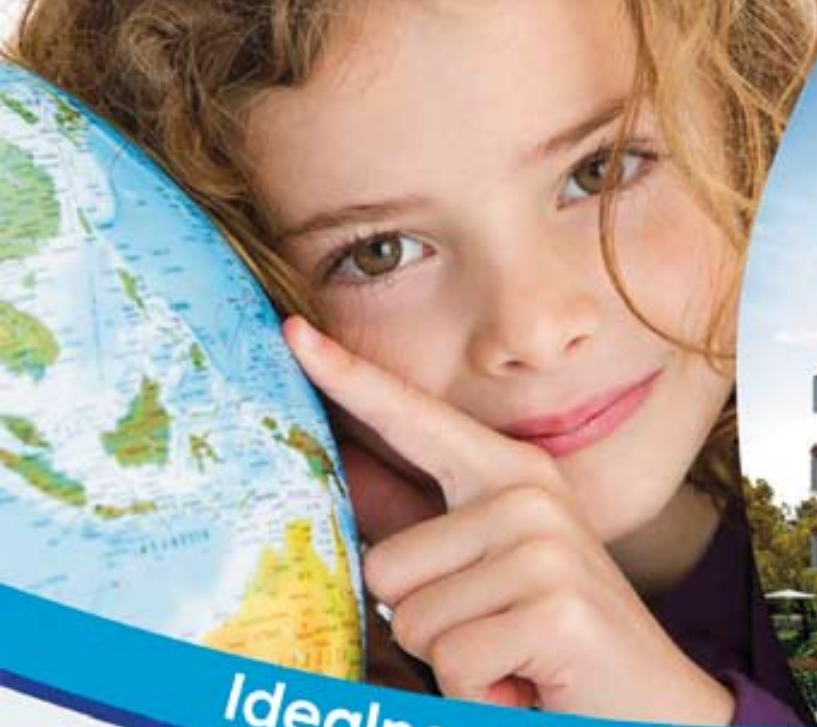
Od lewej: Beata Zielińska, Versus sp. z o.o., Alicja Stolarczyk, prezes zarządu Fundacji Hospicyjnej.



Iwona Guzowska z synem







Idealne miejsce na Twoje mieszkanie

  
**Osiedle  
Chabrowe**  
Gdańsk Południe



**NORDCOOP**

ceny od  
**3810** zł/m<sup>2</sup>

zadzwoń: 58 623 57 85  
[www.nordcoop.pl](http://www.nordcoop.pl)

NIEWAŻNE, ILE MASZ,  
WAŻNE, ILE POTRZEBUJESZ.



TRITUM  
GROUP

WASI TRÓJMIEJSCY DORADCY

SPECJALIZUJEMY SIĘ W:

- KREDYTACH HIPOTECZNYCH
- KREDYTACH INWESTYCYJNYCH
- USŁUGACH DORADCZYCH Z ZAKRESU FINANSÓW